

Październik 2018 | nr 1 (19), rok 7

SZKIEŁKIEM

MAGAZYN PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KONINIE
www.pwsz.konin.edu.pl

IOŻE





Apolonia Jugo – 1 miejsce w konkursie fotograficznym „Pomagam”



Drodzy czytelnicy!

Najnowsze wydanie magazynu *Szkiełkiem i Okiem*, które z ogromną przyjemnością oddaję w Państwa ręce, ukazuje w bardzo szczególnym momencie z kilku ważnych powodów.

Pierwszy z nich to fakt, że właśnie zakończyliśmy rok obchodów dwudziestolecia istnienia naszej uczelni. W ramach tych obchodów, które rozpoczęła inauguracja roku akademickiego w dniu 3 października 2017 roku, w imieniu Senatu i całej społeczności akademickiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie miałem możliwość złożenia podziękowań wielu osobom, przede wszystkim byłym i obecnym pracownikom. Są to osoby, dzięki którym udało się w 1999 roku utworzyć w Koninie szkołę wyższą i których zaangażowanie i ciężka codzienna praca umożliwiły jej intensywny rozwój przez te dwadzieścia lat. Podziękowania otrzymały również instytucje, które od samego początku wspierały i nadal wspierają naszą uczelnię. Kulminacją obchodów było uroczyste posiedzenie Senatu w dniu 6 września br., w którym wzięli udział rektorzy i prorektorzy blisko trzydziestu państwowych wyższych uczelni zawodowych w Polsce. W ramach obchodów jubileuszu mieliśmy bowiem zaszczyt i honor po raz kolejny organizować Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. To z pewnością wyraz szacunku, uznania i sympatii dla naszej uczelni.

Drugim powodem, dla którego niniejsze wydanie *Szkiełkiem i Okiem* ukazuje się w szczególnym czasie jest to, że 1 października br. wchodzi w życie ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, określana jako Ustawa 2.0. Ten historyczny akt prawny wprowadza cały szereg niezwykle ważnych zmian do systemu szkolnictwa wyższego w Polsce i wiąże się z koniecznością opracowania nowego statutu naszej uczelni oraz wprowadzeniem daleko idących zmian w sposobie jej organizacji i funkcjonowania. Oznacza to, że najbliższe miesiące będą dla nas wszystkich czasem niezwykle wyczerpującej pracy.

Nie sposób w końcu nie wspomnieć o decyzji o utworzeniu w dniu 19 lipca 2018 roku przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dr. Jarosława Gowina Związku Wielkopolskich Publicznych Uczelni Zawodowych, który tworzą uczelnie zawodowe w Gnieźnie, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile. Jest to pierwsza tego typu inicjatywa w przypadku państwowych wyższych szkół zawodowych w Polsce, która pozwoli naszym wielkopolskim uczelniom, oczywiście przy zachowaniu pełnej autonomii, na ściślejszą współpracę na różnych płaszczyznach. W najbliższym czasie ukonstytuuje się rada związku i podjęte zostaną rozmowy dotyczące konkretnych zadań, które będziemy mogli wspólnie realizować.

Zawartość niniejszego wydania *Szkiełkiem i Okiem* jest oczywiście w dużej mierze odzwierciedleniem powyższych wydarzeń. Jak zwykle jednak znajdziecie Państwo w naszym magazynie wiele ciekawych tekstów dotyczących tego, co przez ostatnich kilka miesięcy działo się w naszej uczelni, w szczególności licznych konferencji naukowych, ale też rozmów z naszymi pracownikami i studentami, sprawozdań z wyjazdów zagranicznych i tekstów o charakterze popularnonaukowym.

Zapraszam do lektury!

Mirosław Pawlak

Związek wielkopolskich PWSZ-ów	7
Dyrektorzy w PWSZ	7
Okiem rektora	8
Istotne znaczenie	12
Z optymizmem w przyszłość	14
Rektorzy w Koninie	16
Ten pierwszy bal...	17
International Day w PWSZ	18
Możecie być kimkolwiek zechcecie...	19
Półus Budapesten, czyli Polak w Budapeszcie	24
Ważna i potrzebna idea	26
Czasem upał, czasem śnieg	28
Media a praca socjalna	29
Buddy to ja	30
Najważniejsza jest ta podróż, którą się dopiero planuje	31
Nowe ćwiczenia, nowe gry, nowe informacje	35
Dźwięki oderwane od źródła	36
Magiczny zawód	38
O samodzielności w nauce języka	40
Polski - język z przyszłością	42
O edukacji i praktyce w pracy socjalnej	43
Studenci a problematyka społeczna	44
Pomaganie w teorii i na fotografiach	45
Pedagogia w pomnażaniu wartości w edukacji	46
Wiele wyzwań	48
Finanse i rachunkowość – w teorii i praktyce	49
Nauka w sprawie bezpieczeństwa	50
O logistyce naukowo i biznesowo	51
Wyróżnienia i gratulacje	52
Jazz koło biurka	53
Warsztaty „Kalos kagathos”	54
Zajęcia w terenie	55
Stale się zmieniają	58
Wiedza to nie tylko informacja	62
26 kości, 33 stawy, 107 ścięgien	65

15–16 lutego**Spotkanie rektorów**

Prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, gościł rektorów zaprzyjaźnionych PWSZ-ów: prof. nadzw. dr hab. Leszka Zygnera z Ciechanowa oraz prof. nadzw. dr hab. Dariusza Surowika z Łomży. Rektorzy spotkali się z władzami poszczególnych wydziałów, a także poznali naszą bazę dydaktyczną. Spotkanie było również okazją do omówienia kwestii dotyczących kontynuacji współpracy między uczelniami.

**18–19 lutego****Rektor w Gdańsku**

Prof. Mirosław Pawlak przebywał na Uniwersytecie Gdańskim oraz w Ateneum - Szkole Wyższej w Gdańsku. Celem spotkania było omówienie możliwości nawiązania współpracy między uczelniami w zakresie kształcenia studentów, rozwoju naukowego nauczycieli akademickich, a także publikacji naukowych i dydaktycznych. Podczas wizyty na UG prof. Pawlak wygłosił wykład dla studentów.

19 lutego**Delegacja z Ukrainy**

Nawiązanie współpracy i wymiana nauczycieli akademickich, studentów, a także pracowników niebędących nauczycielami akademickimi była celem wizyty delegacji z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu na Ukrainie. W imieniu prof. zw. dr hab. Mirosława Pawlaka, z członkami delegacji prof. zw. dr hab. Nadjiją Skotną, rektorem, dr. Jurijem Wolkiem, prorektorem, oraz prof. dr hab. dr hc. Mykołą Zymomrya, spotkali się prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prorektor, oraz prof. nadzw. dr hab. Jan Grzesiak.

**26–28 lutego****Rektor na KRePSZ**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w konferencji szkoleniowej Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych w Białce Tatrzańskiej. Prof. zw. dr hab. Witold Stankowski, przewodniczący KRePSZ, omówił bieżące sprawy dotyczące funkcjonowania Konferencji. W trakcie paneli wykładowych przedstawiono kwestie związane m.in. ze współczesnym systemem kształcenia w kontekście nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.

6 marca**Współpraca z „Koperasem”**

Prof. Mirosław Pawlak oraz mgr inż. Tomasz Kucharczyk, dyrektor Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika w Koninie, podpisali umowę, która pozwoli na uczestnictwo najzdolniejszych uczniów w zajęciach akademickich i zaliczenie wybranych przedmiotów w przypadku podjęcia studiów na Wydziale Społeczno-Technicznym PWSZ w Koninie. Nasza uczelnia zobowiązała się do objęcia patronatem, co rok, jednej klasy kształcącej we wskazanym zawodzie oraz udostępnienia zeszytów naukowych i skryptów opracowanych przez naszych pracowników dydaktycznych.



8–9 marca**Rektor na Uniwersytecie Opolskim**

Celem wizyty prof. Mirosława Pawlaka była kontynuacja obustronnej współpracy dotyczącej prowadzenia badań naukowych, organizacji konferencji i kształcenia oraz rozwijania kontaktów akademickich między studentami, kadrami dydaktyczną i pracownikami naukowymi obu instytucji. Uczelnie współpracują ze sobą od 2015 r. Spotkanie na Uniwersytecie Opolskim było również okazją do wygłoszenia wykładu dla studentów filologii angielskiej.

14 marca**Konferencja w Turku**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w konferencji „Kompetencje przyszłości szansą dla rozwoju wschodniej Wielkopolski”, organizowanej w ramach projektu „Nowoczesne technologie w kształceniu zawodowym elementem rozwoju gospodarczego obszaru funkcjonalnego powiatów tureckiego i kolskiego”. Wygłosił też wykład *Kompetencje językowe szansą na rozwój innowacyjności i współpracy międzynarodowej lokalnej gospodarki*. Konferencja odbyła się w siedzibie Zespołu Szkół Technicznych w Turku.

**21–24 marca****Rektor i prorektorzy na KRePSZ**

Prof. Mirosław Pawlak oraz prorektorzy prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski i dr Artur Zimny uczestniczyli w XXVIII Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, które odbyło się PWSZ w Nowym Sączu. W posiedzeniu wziął udział Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który przedstawił zagadnienia związane z nową ustawą o szkolnictwie wyższym i nauce, a prof. dr hab. Krzysztof Diks, przewodniczący PKA, spostrzeżenia i wnioski po akredytacjach w uczelniach zawodowych. Poruszono również zagadnienia związane z profilem praktycznym w uczelniach zawodowych i dotyczące wykorzystania funduszy PFRON.

10–14 kwietnia**Rektor w Hiszpanii**

Prof. Mirosław Pawlak gościł w Vitoria-Gasteiz oraz w Bilbao na Uniwersytecie Kraju Basków, z którym nasza uczelnia podpisała umowę w ramach programu Erasmus+. Rektor rozmawiał z władzami uniwersytetu nt. poszerzenia współpracy o inne kierunki, a także prowadzenia wspólnych badań naukowych. Ponadto prof. Pawlak przygotował wykład dla członków grupy badawczej, prowadzącej badania nad mową i językiem.

16 maja**Umowa z ATH**

Prof. Mirosław Pawlak rozmawiał z władzami Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej nt. umowy między uczelniami. Współpraca będzie realizowana przez prowadzenie wspólnych badań naukowych, wymianę doświadczeń w zakresie kształcenia i programów kształcenia, wspólne uczestnictwo w projektach i grantach naukowych, realizowanie projektów dydaktycznych w zakresie wzajemnych zainteresowań, wspólne organizowanie sympozjów, seminariów i konferencji naukowych, wymianę informacji naukowych, publikacji, materiałów dydaktycznych (w tym wymianę pomiędzy bibliotekami obu instytucji), a także poprzez rozwój innych form współpracy ustalonych przez obie strony.

21 maja**Umowa z Uniwersytetem Zielonogóskim**

Prof. Mirosław Pawlak przebywał na Uniwersytecie Zielonogóskim, gdzie spotkał się z jego rektorem prof. dr. hab. inż. Tadeuszem Kuczyńskim. Rektorzy podpisali umowę o współpracy między uczelniami. Współdziałanie dotyczy prowadzenia badań naukowych, organizacji konferencji i kształcenia

oraz rozwijania kontaktów akademickich między studentami, nauczycielami akademickimi i pracownikami naukowymi obu instytucji.

13–14 czerwca

Współpraca z Hochschule Meißen

Prof. Mirosław Pawlak spotkał się z przedstawicielami Wyższej Szkoły Administracji Saksońskiej w Miśni – Hochschule Meißen (FH), by podpisać umowę o współpracy w ramach programu Erasmus+. Umowa obejmuje wymianę studentów, nauczycieli akademickich oraz pracowników administracyjnych. List intencyjny w tej sprawie podpisano w marcu tego roku.



17–20 czerwca

Rektor w Budapeszcie

Prof. Mirosław Pawlak przebywał na Uniwersytecie im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie, z którym nasza uczelnia utrzymuje współpracę od 2014 r. w ramach programu Erasmus+ (dot. wymiany studentów i wykładowców z Wydziału Filologicznego).

22 czerwca

Rektor w Turku

Prof. Mirosław Pawlak wziął udział w uroczystości zakończenia roku szkolnego 2017/2018 w Szkole Podstawowej nr 4 im. gen. Mieczysława Smorawińskiego w Turku. Warto przypomnieć, że prof. Pawlak jest absolwentem tej szkoły.



16 lipca

W sprawie „pakietu ewaluacyjnego”

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w spotkaniu konsultacyjnym dotyczącym „pakietu ewaluacyjnego”, który ma zostać przyjęty w postaci rozporządzeń ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Spotkanie z udziałem dr. Jarosława Gowina, wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego odbyło się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

17 września

Pożegnanie z Konwentem

Prof. Mirosław Pawlak ostatni raz spotkał się z Konwentem PWSZ w Koninie. W związku ze zmianami, jakie wprowadza Ustawa 2.0, dobiegła końca dwudziestoletnia działalność Konwentu, organu kolegialnego uczelni o charakterze opiniotwórczo-doradczym. W jego skład wchodził przedstawiciele różnych środowisk: otoczenia społeczno-gospodarczego, samorządu terytorialnego, parlamentarzystów biznesu, organizacji społecznych. Po przyjęciu szeregu uchwał prof. Pawlak oficjalnie pożegnał to wieloletnie ciało doradcze: W imieniu swoim i wspólnoty akademickiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie dziękuję za pracę i zaangażowanie wszystkim członkom Konwentu, który pełnił ważną rolę w strukturze uczelni. Wspierał działania w zakresie rozwoju dydaktycznego, naukowego i organizacyjnego, wypowiadając opinie w sprawach istotnych dla rozwoju i realizacji jej misji.



M. Biadasz, J. Krokos, red.

Związek wielkopolskich PWSZ-ów

Optymalizacja wykorzystania zasobów uczelni jest motywu przewodnim powołania Związku Wielkopolskich Publicznych Uczelni Zawodowych. Ministerialna zgoda w tej sprawie zapadła 19 lipca tego roku.

Pomysł utworzenia takiego związku pojawił się już rok temu. W połowie lutego prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, oraz rektorzy państwowych wyższych szkół zawodowych z województwa wielkopolskiego, a więc z Gniezna, Kalisza, Leszna i Piły spotkali się w tej sprawie z Jarosławem Gowinem, wicepremierem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego.

Wchodzące w skład związku uczelnie będą wspierać się w realizacji powierzonych im zadań, polegających m.in. na wymianie informacji, wspólnym aplikowaniu o fundusze zewnętrzne i realizowaniu projektów, stwarzaniu warunków do realizacji studiów dualnych, badań naukowych i prac rozwojowych, prowadzeniu działalności wydawniczej i promocyjnej, wyrażaniu opinii i reprezentowaniu wspólnych interesów wobec administracji rządowej i samorządowej oraz innych organizacji samorządowych, gospodarczych i społecznych.

M. Biadasz

Dyrektorzy w PWSZ

O deficytowych i nadwyżkowych zawodach w powiatach konińskim i ościennych mówił dr Artur Zimny, prorektor ds. kształcenia, podczas pierwszego posiedzenia Rady Dyrektorów Szkół Ponadpodstawowych przy PWSZ w Koninie.

Rada Dyrektorów Szkół Ponadpodstawowych przy PWSZ w Koninie przejęła od października 2017 r. kompetencje i działania powołanej wcześniej Rady Dyrektorów Szkół Ponadgimnazjalnych. Zmiana ta jest wynikiem reformy oświaty, którą wdrożono 1 września 2017 r. W posiedzeniu uczestniczyli również dziekani wydziałów, którzy omówili kwestie związane z promowaniem i wzmacnianiem kształcenia w obszarach o kluczowym znaczeniu dla rozwoju subregionu konińskiego z perspektywy szkoły wyższej. W dalszej części prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prorektor ds. nauki, rozwoju i współpracy międzynarodowej, przedstawił problematykę dotyczącą zagrożeń społecznych w naszym konińskim, szczególnie wykluczenia społecznego młodzieży, uzależnień i profilaktyki. Na zakończenie mgr Sylwia Zawrot z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Maksymiliana Jackowskiego w Słupcy przedstawiła projekt mający na celu zwiększenie motywacji uczniów, kształtowanie postaw społecznych oraz propagowanie wartości demokratycznych, zachęcając tym samym władze uczelni oraz zgromadzonych dyrektorów szkół ponadpodstawowych do współpracy w tym zakresie. Głównym celem Rady jest zbliżenie środowisk akademickiego oraz szkolnego regionu konińskiego, a także wspieranie rozwoju dydaktycznego, naukowego, materialnego i organizacyjnego PWSZ w Koninie i szkół ponadpodstawowych.

M. Biadasz

To będzie rok wytężonych prac

Z prof. zw. dr. hab. Mirosławem
Pawlakiem, rektorem
Państwowej Wyższej Szkoły
Zawodowej w Koninie,
o wyzwaniach i zmianach,
jakie niesie ze sobą
wchodząca w życie Ustawa
o szkolnictwie wyższym,
a także pierwszych decyzjach
nowo powołanego Związku
Wielkopolskich Publicznych
Uczelni Zawodowych
rozmawia Maria Sierakowska.

Od pierwszego października wchodzi w życie Ustawa 2.0. To całościowa reforma szkolnictwa wyższego, która zakłada duże zmiany m.in. w działaniu uczelni, ich finansowaniu, karierze naukowej. Co zmieni się na naszej uczelni w pierwszym roku jej obowiązywania?

Trzeba przede wszystkim wyraźnie podkreślić, że choć Ustawa 2.0 ma z całą pewnością rewolucyjny charakter, to wprowadzane zmiany dotkną w o wiele większym zakresie uczelnie akademickie aniżeli publiczne uczelnie zawodowe. Przykładem może być to, że już od 1 października tego roku prawa do nadawania stopni naukowych zostaną przekazane z poziomu

wydziału na poziom całej uczelni, będą one nadawane w o wiele mniejszej liczbie dyscyplin, a najsłabsze jednostki w ogóle stracą takie uprawnienia. W naszej uczelni niewiele się zmieni z początkiem roku akademickiego 2018/2019, może poza likwidacją konwentu, a daleko idące zmiany będą wprowadzone wraz z początkiem roku akademickiego 2019/2020. Warto w szczególności nadmienić, że zostanie wydłużona o rok moja kadencja, jak i kadencja senatu, tak aby można było te zmiany skutecznie wprowadzić. Powołana też zostanie po raz pierwszy rada uczelni, organ, który w przyszłości będzie między innymi sprawował funkcje kontrolne i wskazywał kandydatów na rektora. Bieżący rok akademicki będzie jednak czasem wytężonych prac nad dostosowaniem obowiązujących w uczelni przepisów do uregulowań nowej ustawy. Konieczne będzie na przykład opracowanie nowego statutu, regulaminu organizacyjnego czy regulaminu studiów. Warto podkreślić, że wiele kwestii dotyczących struktury i funkcjonowania każdej uczelni ma określić statut, co oczywiście daje nam większą autonomię, ale też zwiększa odpowiedzialność za podejmowane decyzje.

Czy w związku z wprowadzeniem Ustawy 2.0. w najbliższym czasie (rok-dwa) nastąpią zmiany strukturalne, np. znikną wydziały, a pojawią się instytuty?

Jak już wspomniałem, Ustawa 2.0 zakłada, że rozstrzygnięcia dotyczące struktury uczelni mają być zawarte w statutach. Intencja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest taka, aby nastąpiła daleko idąca dywersyfikacja szkół wyższych pod tym względem, będąca odzwierciedleniem ich specyfiki. W najbliższym czasie rozpoczniemy prace nad tym bardzo ważnym dokumentem, a ostatecznie będzie on przyjęty przez senat. Musi się to stać wiosną, tak aby od 1 października 2019 roku nowa struktura organizacyjna mogła zacząć funkcjonować. Zapewne będę rekomendował senatowi pozostawienie struktury wydziałowej, ale wydziały powinny odgrywać w jeszcze większym stopniu głównie rolę organizacyjną. Wyobrażam sobie, że w ich obrębie mogłyby funkcjonować katedry, ale



już nie zakłady, które z jednej strony nadzorowałyby prowadzone kierunki studiów, a z drugiej strony prowadziły także ewentualną działalność naukową. W takiej strukturze nie widzę osobiście konieczności wyboru rad wydziałów, które mogłyby zastąpić na przykład kolegia dziekańskie, złożone z dziekana, kierowników katedr, interesariuszy zewnętrznych i studenta. Tak jak powiedziałem, to senat zdecyduje, jak ostatecznie będzie wyglądała struktura uczelni. Pewne jest natomiast to, że jedynie rektor i senat będą wybierani przez elektorów. Zgodnie z ustawą wszystkie inne osoby sprawujące funkcje kierownicze w uczelni będą od 1 października 2019 roku powoływał i odwoływał rektor.

W tym roku były regulacje dotyczące stanowisk pracy i wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich. Czy proces awansu zawodowego w administracji również będzie uporządkowany?

Kilka miesięcy temu zdecydowaliśmy się wprowadzić w naszej uczelni podział na stanowiska dydaktyczne i naukowo-dydaktyczne. Określiłem też w drodze zarządzenia wymagania, które dotyczą tych drugich, mając na uwadze fakt, że w publicznych uczelniach zawodowych musimy zatrudniać nauczycieli, w dużej mierze praktyków, głównie na stanowiskach dydaktycznych. Wejście w życie Ustawy 2.0 spowoduje konieczność pewnych zmian w katalogu stanowisk, który musi się znaleźć w nowym statucie. Sądzę, że pozostaniemy przy tych dwóch ścieżkach kariery akademickiej, choć zapewne inaczej zostaną ustalone pensja dydaktyczne. Pojawi się możliwość uzyskania stanowiska profesora uczelni przez doktora, choć tutaj niezbędne będzie wypracowanie odpowiednich kryteriów. Decydującym czynnikiem nie może przecież być tylko i wyłącznie staż pracy, ale osiągnięcia o charakterze dydaktycznym, np. pisanie podręczników i skryptów, prowadzenie programów o charakterze edukacyjnym itp. Szczegółowe regulacje znajdą się jednak zapewne w regulaminie organizacyjnym i zarządzeniach rektora. Wydaje mi się, że będzie to również okazja do lepszego uregulowania ścieżki awansu pracowników administracji.

Podwyżki płac to również oczekiwana zmiana. Czy w najbliższym czasie pracownicy mogą na nie liczyć?

W ostatnim roku akademickim podwyżki dotyczyły jedynie wybranych osób, zarówno nauczycieli akademickich, jak i administracji. Są to osoby, które w moim przekonaniu są najbardziej zaangażowane w funkcjonowanie uczelni. To prawda, że od 1 stycznia 2019 roku mają wejść w życie podwyżki minimalnych wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich. Warto podkreślić słowo „minimalnych”, ponieważ wzrost wynagrodzeń będzie się kształtował różnie dla różnych osób, w zależności od ich obecnego wynagrodzenia. Dopiero później będzie można te uposażenia różnicować, czego jestem ogromnym zwolennikiem. Mówi się też o pewnej puli przeznaczonej na podwyżki dla pracowników administracji, ale nie mamy szczegółowych danych w tym zakresie. Wszystko zapewne się wyjaśni, kiedy otrzymamy informację o przyszłorocznej dotacji czy też subwencji, jak ma się ona od nowego roku kalendarzowego nazywać. Zdaję sobie sprawę, że wynagrodzenia administracji powinny wzrosnąć, ale stoję także na stanowisku, że wzrost płac powinny odczuć najbardziej osoby, które się najbardziej angażują. Nigdy nie byłem i nie będę zwolennikiem rozwiązania, że wszyscy powinni zarabiać tyle samo, niezależnie do tego, jak pracują. Trzeba też pamiętać, że w naszej uczelni nadal będzie obowiązywał system wynagrodzeń motywacyjnych dla nauczycieli akademickich i premii uznaniowych dla administracji. Choć często słyszę, że te dodatkowe wynagrodzenia demotywują tych, którzy ich nie otrzymują, to mam zupełnie inne zdanie na ten temat.

Czy pracownicy mogą się spodziewać, że nadal będą mogli podwyższać swoje umiejętności językowe w darmowych kursach?

W moim przekonaniu pracownicy uczelni powinni znać w jakimś zakresie języki obce, bo jest to wymóg otaczającej nas rzeczywistości. Poza tym w każdym semestrze przyjeżdża do nas kilkadziesiąt osób z uczelni partnerskich. W związku z tym darmowe kursy językowe będą nadal oferowane dla osób, które planują podejście do egzaminów organizowanych przez Akademickie Centrum Językowe. Wprowadzamy też reformę nauczania języka obcego na lektoratach. Obowiązkowy stanie się język angielski, zwiększy się liczba godzin tego języka, wszyscy studenci będą podchodzili do takiego samego egzaminu, dzięki czemu oceny staną się bardziej porównywalne. Będą też oferowane dodatkowe, darmowe kursy dla osób, które chcą kontynuować naukę dodatkowego języka poza językiem angielskim. Zdaję sobie sprawę, że być może nie wszyscy będą zadowoleni z tych zmian, ale są one niezbędne, jeśli chcemy lepiej przygotować naszych absolwentów do wyzwań rynku pracy.

Od 19 lipca tego roku istnieje Związek Wielkopolskich Publicznych Uczelni Zawodowych, są już konkretne wspólne decyzje, działania?

Rzeczywiście, 19 lipca Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego dr Jarosław Gowin podjął taką decyzję. Obecnie trwają prace organizacyjne, związane na przykład z wyłonieniem przedstawicieli naszych uczelni do rady związku, jego rejestracją, określeniem siedziby czy wyłonieniem pierwszego przewodniczącego. Mam nadzieję, że zostaną one sfinalizowane bardzo szybko, do końca października, tak aby było możliwe skonkretyzowanie płaszczyzn współpracy i podjęcie pierwszych wspólnych działań. Będę na przykład proponował moim kolegom rektorom stworzenie wspólnego wydawnictwa PWSZ w Gnieźnie, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile, ponieważ jest to inicjatywa, którą można dość szybko wspólnie zrealizować. Najważniejsze jest to, że związek powstał i jest jedynym takim związkiem wśród państwowych wyższych szkół zawodowych.

W nazwie związku pojawia się przymiotnik „publiczny”, a nie „państwowy”. Czy zmieni się w najbliższym czasie nazwa naszej uczelni?

Taka zmiana jest możliwa, ale nie obligatoryjna. Na pewno będziemy dyskutować nad taką decyzją, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że zmiana nazwy niesłaby ze sobą spore koszty. Nie jestem pewien,

czy na taki ruch zdecydują się wszystkie nasze siostrzane uczelnie, szczególnie te w Wielkopolsce. Trzeba będzie bardzo wnikliwie rozważyć plusy i minusy zmiany nazwy, bo PWSZ w Koninie jest obecnie rozpoznawalne w mieście i subregionie.

To jeszcze poproszę o parę słów o remontach wakacyjnych.

Staramy się, aby uczelnia stawała się coraz bardziej przyjaznym miejscem dla pracowników i studentów. Wokół głównego budynku na Przyjaźni pojawiła się nowa zieleń. Pojawiło się nowe ogrodzenie oraz nowe bramy od frontu kompleksu budynków przy ulicy Popiełuszki. Wyremontowany został Dom Studenta nr 1. Wprowadzamy elektroniczny system dostępu do pomieszczeń w pozostałych budynkach dydaktycznych. Przeprowadzono też wiele innych niezbędnych remontów sal dydaktycznych i innych pomieszczeń. Jednym słowem, jak zwykle sporo się dzieje, a nasze plany się na tym nie kończą. Głównym wyzwaniem w kolejnym roku będzie zagospodarowanie obszaru wokół Centrum Wykładowo-Dydaktycznego – powstaną nowe parkingi, tereny zielone, miejsca wypoczynku itp.

Udały się Panu w tym roku wakacje? Odpoczął Pan przed tymi zmianami?

Chyba po raz pierwszy do początku mojej pierwszej kadencji miałem aż tak długi, bo trzytygodniowy urlop. Dzięki temu udało mi się zrealizować jedno z moich marzeń – podróż samochodem przez całe Stany Zjednoczone. Dwanaście tysięcy kilometrów w trzy tygodnie to dużo, ale ta wyprawa pozwoliła mi nabrać więcej dystansu do codziennych problemów uczelni. Mogę powiedzieć, że mimo fizycznego zmęczenia, na pewno odpocząłem psychicznie i jestem gotowy do stawienia czoła wyzwaniom, jakie niesie ze sobą Ustawa 2.0.

Dziękuję za rozmowę.

Istotne znaczenie



**Konferencja poświęcona
znaczeniu Państwowej
Wyższej Szkoły Zawodowej
w Koninie w procesie rozwoju
społeczno-gospodarczego
subregionu konińskiego
odbyła się 29 maja 2018 r.**

Konferencja była jednym z punktów kalendarza obchodów 20-lecia istnienia uczelni. Była okazją do podziękowania interesariuszom zewnętrznym, współpracującym na co dzień z uczelnią, którzy mają znaczący udział w jej rozwoju i kształtowaniu oferty edukacyjnej. Byli wśród nich przedsiębiorcy, kadra zarządcza i pracownicy placówek oświatowych, medycznych, instytucji publicznych, służb mundurowych. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie: – Bez współpracy z najbliższym otoczeniem społeczno-gospodarczym nie moglibyśmy funkcjonować. Statuetki i listy z podziękowaniami wyrażają naszą wdzięczność, bo to Państwo umożliwiacie nam otwieranie nowych kierunków, prowadzenie praktyk. Dzięki wam nasi studenci mogą zdobywać umiejętności praktyczne i przygotowywać się do pracy. Podczas konferencji z ust zaproszonych gości, m.in. Macieja Sytka z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Sebastiana Łukaszewskiego, zastępcy prezydenta Konina, Romana Byczyka, prezesa Konińskiej Izby Gospodarczej, padło wiele ciepłych słów



pod adresem PWSZ w Koninie. Wszyscy podkreślali znaczenie uczelni dla rozwoju subregionu konińskiego. Prof. dr. hab. Maciej Pietrzak, rektor PWSZ w Lesznie, podkreślił, że uczelnie zawodowe odgrywają dużą rolę w systemie edukacji, kształcą kadry na potrzeby lokalnych gospodarek, czasami w sposób nowatorski, np. w trakcie studiów dualnych, jak to się dzieje w Lesznie. Jak istotne znaczenie odgrywają publiczne uczelnie zawodowe w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce, mówił również, na podstawie swoich badań, dr Artur Zimny, prorektor PWSZ w Koninie.



Sytuację absolwentów na lokalnym rynku pracy krótko przedstawili Artur Michalski i Dariusz Majewski ze Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół PWSZ w Koninie. Informacje na temat współpracy naszej uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym i oświatowym przedstawił prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prorektor PWSZ w Koninie. W jaki sposób uwzględnia się potrzeby rynku i pracodawców przy tworzeniu oferty edukacyjnej PWSZ w Koninie przybliżył słuchaczom mgr Dariusz Wiliński z Biura Rektora.

Niezwykle istotnymi z punktu widzenia uczelni oraz tematyki konferencji były wystąpienia interesariuszy zewnętrznych, współpracujących na co dzień z PWSZ w Koninie. O niepodważalnym znaczeniu uczelni dla rozwoju społeczności lokalnej – przez wspieranie idei edukacji przez całe życie – mówiła Urszula Adamska, prezes Stowarzyszenia Koniński Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Na koniec konferencji o niebagatelnym znaczeniu PWSZ w Koninie w przygotowywaniu dobrze wykształconej kadry na potrzeby lokalnego rynku pracy, mówili w interesujących i niezwykle merytorycznych wystąpieniach Ewelina Głowacka z Fermintrade, Tomasz Rybarczyk, dyrektor SP nr 3 w Koninie, oraz Piotr M. Czerwiński-Mazur, z-ca dyrektora konińskiego szpitala.

Wydarzenie patronatem honorowym objęli Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego, oraz Józef Nowicki, prezydent Konina.

Ekdar

Z optymizmem w przyszłość

20 lat
PWSZ
w Koninie

**Uroczyste posiedzenie Senatu,
które zamknęło obchody
roku jubileuszowego 20-lecia
działalności Państwowej
Wyższej Szkoły Zawodowej
w Koninie, odbyło
6 września 2018 r.
w Sali Ratuszowej Urzędu
Miejskiego w Koninie.**

Wśród gości znaleźli się: Maciej Sytek, wice-marszałek województwa wielkopolskiego, Tomasz Nowak, poseł RP, dr Wiesław Steinke, przewodniczący Rady Miasta Konina i Konwentu PWSZ

w Koninie, dr Sebastian Łukaszewski, zastępca prezydenta Miasta Konina, prof. Andrzej Lesicki, rektor UAM w Poznaniu, oraz rektorzy z 28 państwowych wyższych szkół zawodowych z całego kraju, a także reprezentanci administracji rządowej i samorządowej, szefowie instytucji gospodarczych, firm i przedsiębiorstw regionu konińskiego.

Na tej szczególnej uroczystości nie zabrakło też pierwszych władz konińskiej uczelni, czyli prof. Józefa Orczyka (rektora w latach 1998-2007) oraz prorektorów: dr. Jerzego Jasińskiego i dr. Marka Naglewskiego.





Zarówno prof. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, jak i goście, w swoich wystąpieniach wskazywali na znaczenie i rolę uczelni dla społeczności lokalnej, jej niemały dorobek edukacyjny, rozwijanie kontaktów międzyuczelnianych nie tylko w kraju, ale i za granicą, a także współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Dynamiczny rozwój gwarantowała też dbałość o jej infrastrukturę i stałe unowocześnianie. – 20 lat konińskiej PWSZ to już historia tego miejsca, czasu i ludzi, którzy swoją pracą, talentem i zaangażowaniem tworzyli obecną jej pozycję, za co należą się im szczególne podziękowania i szacunek – podkreślali w swych wystąpieniach. Prof. Orczyk przyznał, że jest pod wrażeniem solidarności koninian, którzy mimo różnic politycznych wspierali i wspierają tę jedyką w mieście państwową uczelnię. Natomiast według prof. Pawlaka: – Szkoła dobrze sobie radzi w zmieniającej się rzeczywistości, z optymizmem patrzy w przyszłość, wyznacza nowe cele i podejmuje nowe wyzwania. Dodał również, że Ustawa 2.0 jest szansą dla takiej uczelni jak konińska PWSZ.

Wydarzenie to stanowiło także jeden z punktów programu XXIX Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, którego gospodarzem w dniach 5-8 września 2018 r. była nasza uczelnia (relacja na s. 16)

Uroczyste posiedzenie Senatu uświetnił krótki występ gitarowy Michała Koszykowskiego, ucznia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Koninie.

W.W./ekdar



Rektorzy w Koninie PWSZ w Koninie 20lat

XXIX Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych odbyło się w PWSZ w Koninie. Uczestnicy KRePSZ wzięli udział w uroczystym posiedzeniu Senatu Uczelni, które zamykało obchody jubileuszu 20-lecia szkoły.

Otwarcie konferencji i dwie pierwsze sesje plenarne odbyły się 6 września. Zgromadzonych przywitali prof. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, i prof. Witold Stankowski, przewodniczący KRePSZ. Gospodarz spotkania, prof. Mirosław Pawlak, przedstawił uczelnię. Po nim wystąpił Piotr Müller, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który omówił nową ustawę o szkolnictwie wyższym, zwaną Konstytucją dla Nauki, jej główne cele oraz harmonogram wdrażania reformy. Pierwszą część spotkania zamknęło wystąpienie prof. Andrzeja Lesickiego, rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na temat współpracy UAM z publicznymi uczelniami zawodowymi.

Po nim uczestnicy udali się do Sali Ratuszowej Urzędu Miejskiego w Koninie na uroczyste posiedzenie Senatu kończące obchody 20-lecia PWSZ w Koninie. Pobyt w tej części miasta był okazją do zwiedzenia starówki oraz Bulwarów Nadwarciańskich. Popołudniową sesję poświęcono dyskusji o funkcjonowaniu publicznych uczelni zawodowych w warunkach wchodzącej w życie Ustawy 2.0.

Piątkowe (7 września) obrady rozpoczęła dyskusja na temat możliwych obszarów współpracy publicznych uczelni zawodowych. Po niej prof. Krzysztof Diks, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, oraz prof. Maria Próchnicka, sekretarz PKA, dokonali oceny jakości kształcenia w świetle



Ustawy 2.0. Obrady zamknęło wystąpienie Mirosława Sanka, zastępcy prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, które dotyczyło reformy systemu prawa w tej dziedzinie, szczególnie Rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).

Uczestnicy zgromadzenia KRePSZ w Koninie mieli też możliwość rejsu statkiem wycieczkowym po jeziorach powiatu konińskiego, zwiedzenia bazyliki w Licheniu Starym i huty Impexmetal SA Aluminium Konin.

aria

Ten pierwszy bal...

Taniec, dobra muzyka, dobre jedzenie, a przede wszystkim dobrzy znajomi, czyli bal. W tym przypadku bal absolwentów oraz przyjaciół PWSZ w Koninie, zorganizowany na 20-lecie istnienia PWSZ w Koninie.

Dla wielu absolwentów była to okazja do ponownego, symbolicznego spotkania po 20 latach, kiedy to po raz pierwszy w 1998 r. w murach uczelni spotkali się studenci gospodarki regionalnej, finansów i zarządzania oraz pracy socjalnej (absolutoria 2002). Licznie zameldowali się i wuefiści, którzy ukończyli studia rok później. Nie zabrakło także absolwentów innych roczników i kierunków, a więc edukacji wczesnoszkolnej, filologii germańskiej, pracy socjalnej, zarządzania i marketingu, finansów i zarządzania organizacjami, finansów i rachunkowości, politologii, zarządzania oraz fizjoterapii.

Najstarsi z nich zaczęli studia w PWSZ w Koninie w 1998 r., najmłodsi ukończyli je w 2017 r. Wraz z nimi bawili się członkowie Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół PWSZ w Koninie, pracownicy uczelni i goście, wśród nich prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, obecny rektor PWSZ w Koninie, oraz prof. zw. dr hab. Józef Orczyk, jej pierwszy rektor. Była to dla większości absolwentów świetna okazja do odświeżenia wielu znajomości i wspólnego wspomnienia szalonych lat studenckich, dla innych zaś pracy w Samorządzie Studentów czy też w programie SIFE (Students in Free Enterprise). Wszyscy podkreślali jedno – spotkanie tak wielu ciekawych i wspaniałych ludzi w jednym miejscu oraz wspólna, świetna zabawa to bezcenne przeżycie.

Bal, który odbył się 16 czerwca 2018 r. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Gwarek” w Ślesinie, zorganizowało Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół PWSZ w Koninie.

Ekdar



International Day w PWSZ

Spotkania integracyjne dla studentów partnerskich uczelni z programu Erasmus+ są już na naszej uczelni tradycją. Tegoroczne odbyło się 21 maja i przebiegło pod znakiem kultury polskiej i tureckiej.

Udział w nim brała nie tylko młodzież, która na studia przyjechała do nas z zagranicy, ale również polscy studenci, których zaprosili sami erasmusowcy oraz pracownicy

Biura Współpracy z Zagranicą. Dzięki ciekawym prezentacjom studentów oraz zabawnej zgaduj-zgaduli uczestnicy pogłębili swoją wiedzę o obu krajach. Największą jednak przyjemność sprawiały chwile poświęcone nauce tańca: polskiego, uroczystego poloneza, oraz radosnego, dynamicznego tureckiego (z regionu Anatolii) *halay*. Spotkanie zakończyło się degustacją polskich i tureckich specjalistów.



W roku akademickim 2017/2018 w semestrze letnim studiowało w nas 38 osób z zagranicy, natomiast w zimowym 46. Kierunki, na których studiowali, to bezpieczeństwo wewnętrzne, filologia angielska – najwięcej osób, finanse i rachunkowość, logistyka, pedagogika i praca socjalna. W semestrze zimowym 2018/2019 dokumenty złożyło 51 osób (z Turcji, Portugalii, Hiszpanii, Włoch i Litwy).

BM



Możecie być kimkolwiek zechcecie...

525 absolwentów pożegnało się 23 czerwca z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Koninie. Niektórzy definitywnie, ale wielu z nich wróci tu w październiku, by kontynuować studia na kierunkach magisterskich.

Dokumenty absolutoryjne odebrali byli już studenci 13 kierunków I stopnia (licencjatów i inżynierów) oraz jednego II stopnia – magistrów filologii. Na wielu czeka już praca, inni zamierzają uczyć się dalej. Dr Janusz Kwieciński, dziekan Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia, zachęcał ich do podejmowania nowych wyzwań słowami Walta Disneya: „Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także tego dokonać”, dr Anna Stolarczyk-Gembiak, dziekan Wydziału Filologicznego, podkreślała, że filologia jak żaden inny kierunek daje wiele możliwości. – Możecie być kimkolwiek zechcecie - zapewniała. Prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prorektor ds. nauki, rozwoju i współpracy międzynarodowej, uzmysławiał, że o kilka lat starsi i kilkadziesiąt egzaminów mądrzejsi – wychodzą stąd inni niż tu przyszli. Natomiast dr Karina Zawieja-Żurowska, dziekan Wydziału Społeczno-Technicznego, przypomniała, że studia kończy się po wielu wysiłkach i egzaminach, ale ten największy – egzamin z życia – dopiero przed nimi.







Sami absolwenci złożyli wiele podziękowań, niektóre były skierowane personalnie. I tak, prof. zw. dr. hab. Mirosławowi Pawlakowi, rektorowi, dziękowali za nieustanne zagrzewanie do walki i zarażanie optymizmem, dr. Markowi Derenowskiemu, że dał im najlepszy wzorzec nauczyciela, a dr. Woźnickiej, że traktowała ich zawsze jak partnerów. – Przyznajemy, że często narzekaliśmy i byliśmy nieznośni. Dzisiaj siedzimy tu w czapkach, które niszczą nam fryzury i sprawiają, że sterczą uszy, ale za parę lat wszyscy będziemy i uczelnie, i te chwile wspominać z rozrzwiniem – żegnała uczelnię, wykładowców, swoje koleżanki i kolegów ze studiów mgr Agnieszka Maćkowiak, tegoroczna absolwentka studiów II stopnia na kierunku filologia.







Mimo zaferowania, świeżo upieczeni licencjaci, inżynierowie i magistrowie w wolnych chwilach przed i po inauguracji chętnie opowiadali naszej gazecie, że lata spędzone w PWSZ nie były stratą czasu ani energii. Co więcej, pozwilił nie tylko wiele się nauczyć, ale też poznać mądrych i ciekawych ludzi. – To mała uczelnia, ale może właśnie dlatego wykładowcy mieli dla nas zawsze czas, i jak trzeba było, tłumaczyli coś nawet i po trzy razy – zapewnia z uśmiechem Natalia Robak, absolwentka dietetyki. – Panie w dziekanacie też miały dla nas zawsze czas. No i bardzo podobały mi się nasze praktyki. Przez trzy lata połowę wakacji spędzałam w Cieclocinku. I choć to była praca, nie czułam żadnego przymusu – wspomina i dodaje, studia na tym kierunku będzie kontynuować na AWF w Poznaniu.

aria



09_pazdziernik_2013_01r1

Pólus Budapesten, czyli Polak w Budapeszcie

Był to mój trzeci wyjazd z programu Erasmus. Obawiałem się, że już nic mnie nie zaskoczy, a jednak! Budapeszt okazał się strzałem w dziesiątkę, i to pod każdym względem.

Edutus Főiskola (Edutus College) to uczelnia, w której studiowałem w semestrze letnim 2017/2018. Prywatny, mały, do tego mało znany, ale za to z klasą. Zajęcia odbywały się w języku angielskim, jedynie kurs języka węgierskiego, wiadomo, był przeprowadzany w języku węgierskim. Całość sfery edukacyjnej uważam za udaną i na wysokim poziomie, a egzaminy, choć trudne, to po dobrym przygotowaniu są jak najbardziej możliwe do zdania.

Mały prywatny uniwersytet wiąże się z małą liczbą erasmusowców. Podczas mojego pobytu tam było nas 23, i tylko ja reprezentowałem nasz kraj. Podczas całego pobytu na Węgrzech rodaków spotkałem tylko dwukrotnie, i to na kilka minut. Wszyscy poznani tam ludzie to osoby z innych krajów, co za tym idzie - nieunikniona możliwość polepszenia znajomości języka angielskiego. Podczas pięciomiesięcznego pobytu w Budapeszcie nawiązałem fantastyczne relacje z innymi studentami Erasmusa.





Budapeszt okazał się piękny, porównywalny z najpiękniejszymi stolicami Europy, jak np. Lizbona. Zauroczył mnie w 110%! Jego architektura cofa do połowy XIX wieku, kiedy to powstało większość nienaruszonych do tej pory budynków i zabytków. Spacer ulicami to sama przyjemność, ale to nie wszystko. Mimo że miasto wizualnie zatrzymało się około roku 1850, jest bardzo nowoczesne i tętni życiem. Komunikacja należy do najlepszych w Europie, a moim

zdaniem jest po prostu najlepsza. Autobusy, tramwaje metra co 3-5 minut przenoszą w kwadrans na drugi koniec miasta.

Jeśli chodzi o mieszkanie tutaj, uważam było dość drogie, ponieważ 300 euro za miesięczny czynsz, to wcale nie mało. Biorąc pod uwagę, że stypendium Erasmusa wynosiło 350 euro, łatwo domyśleć się, że na życie trzeba dokładać z własnej kieszeni. Nie to znaczy jednak, że nie było warto. Zwłaszcza że moje mieszkanie miało rewelacyjną lokalizację: blisko dwóch linii metra i głównego połączenia tramwajowego miasta. Sprawiało to, że z domu na uczelnię, mimo że znajdowała się po drugiej stronie miasta, dostawałem się w 15 minut.

Polecam wszystkim wyjazd ze stypendium Erasmus+, ponieważ jest to niezapomniana przygoda i możliwość doskonalenia swoich umiejętności posługiwania się językami obcymi.

Hubert Siuda
I rok zarządzania i inżynierii produkcji (studia magisterskie)



Ważna i potrzebna idea

IPB, czyli Instituto Politécnico de Bragança to uczelnia znajdująca się w mieście Bragança, które jest stolicą północno-wschodniego regionu Portugalii – Trás-os-Montes. To malownicza pełna studentów miejscowość. Mimo że miasto jest raczej niewielkie i robi wrażenie jakby trochę wszyscy tutaj zwolnili tempo życia, to zachwyca prostotą, zabytkami i żywymi mieszkańcami.

Bragança liczy około 35 tys. mieszkańców. Leży 20 km od granicy hiszpańskiej, dlatego często na ulicy słyszy się również język hiszpański. Otoczona jest pięknymi, górskimi pejzażami. Sąsiedztwo gór powoduje, że klimat tutaj jest zróżnicowany. Zimą zdarzają się niskie temperatury, a czasem nawet pada śnieg. Z drugiej strony, podczas lata średnia temperatura wynosi około 28°C. Nad miastem góruje średniowieczny zamek, zbudowany na najwyższym wzniesieniu starego miasta. Jest główną atrakcją turystyczną i jednym z najważniejszych zabytków w Braganicy.

Jak wspominałam wcześniej, to miasto pełne studentów, znajduje się tutaj bowiem znakomita uczelnia – znana w Portugalii i w Europie – Polytechnic Institute of Bragança. Jest to publiczna uczelnia, której liczne instytuty mieszczą się na powierzchni około 50 hektarów zielonego obszaru, niedaleko centrum miasta. Budynek IPB zajmują obszar o wielkości około 24 km².

Wszystkie obiekty tworzą swoiste, bardzo rozległe i nowoczesne, tętniące życiem miasteczko uniwersyteckie. Na spotkaniu z władzami uczelni dowiedziałam się, że na IPB studiuje obecnie ponad 7 tys. studentów. Uczelnia zatrudnia ponad 500 nauczycieli akademickich. Jej władze przywiązują wagę do realizowanego z dużym sukcesem programu internacjonalizacji nauki,



czego dowodem jest roczna mobilność studentów i wykładowców (ponad 900 studentów i 300 wykładowców przyjeżdżających i wyjeżdżających). Instituto Politécnico de Bragança jest instytucją wielokulturową, w której 26% studentów to studenci z całego świata. Na uczelni studiują i wykładają osoby z europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego oraz z krajów portugalskojęzycznych, stąd można tu spotkać studentów i wykładowców o różnym kolorze skóry, mówiących różnymi językami.

Kilka dni spędzonych na uczelni w ramach 14th Erasmus Week at Polytechnic Institute of Bragança od 14 do 18 maja 2018 były dla mnie pełne ważnych i wartościowych doświadczeń. W Instituto Politécnico de Bragança prowadziłam wykłady i seminaria dla studentów pracy socjalnej i prawa. Tematyka wykładów obejmowała zagadnienia dotyczące pracy socjalnej we współczesnej Polsce, handlu ludźmi w krajach europejskich, a także zjawiska „dzieci ulicy”. Studenci byli bardzo zainteresowani problematyką wykładów. Pytali jak rozwiązujemy problemy społeczne w Polsce, jakimi metodami i jak kształcimy studentów do pracy socjalnej. Interesowała ich także struktura naszej uczelni, kierunki kształcenia, praktyki studenckie. Była to więc znakomita okazja do zaprezentowania naszej uczelni i zachęcenia studentów i wykładowców, aby w ramach programu Erasmus przyjeżdżali studiować i wykladać w PWSZ w Koninie. Poza prowadzonymi przeze mnie wykładami i seminariami było wiele okazji do rozmów i wymiany doświadczeń zarówno ze studentami, jak i wykładowcami IPB. Spotkałam się również ze studentami naszej uczelni, którzy również w ramach Erasmusa studiują w Braganicy – panią Pauliną Masłowską i panem Przemysławem Brzezieckim, którzy zgodnie podkreślali wysoki poziom wykładów i znakomite zajęcia praktyczne w IBN.

Organizatorzy przygotowali dla wykładowców z innych krajów interesujący wykład na o kulturze, obyczajach i języku portugalskim, połączony z szybkim kursem najważniejszych podstawowych zwrotów portugalskich. Uczestniczyłam także w organizowanym przez IPB corocznym 10-kilometrowym biegu (mój numer startowy 3696) dookoła Braganicy, który odbył się w strugach deszczu. A jednak bieg udało mi się ukończyć!

To był mój kolejny udział w programie Erasmus+, z którego przywozłam nowe, niezwykle doświadczenia dydaktyczne, interesujące propozycje współpracy naukowej, nowe przyjaźnie, a nade wszystko przekonanie jak ważna i potrzebna jest idea Erasmusa do budowania wspólnej przestrzeni uniwersyteckiej dla Europy.

dr Kazimiera Król
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej
Katedra Bezpieczeństwa
Wewnętrznego i Informatyki



Czasem upał, czasem śnieg

Śmiało mogę stwierdzić, że wyjazd w ramach Erasmusa do Bragançy był jednym z najwspanialszych doświadczeń w moim życiu. Mimo początkowych obaw, jakie mi towarzyszyły, pobyt tam i nauka przebiegły wręcz rewelacyjnie.

Pierwsze tygodnie, które z reguły mogłyby się wydawać najtrudniejsze, były wypełnione przyjazną i rodzinną atmosferą. Spotkałem się z ogromną życzliwością i chęcią pomocy ze strony wykładowców i innych ludzi z mojego otoczenia, a przede wszystkim panią profesor Catarina Fontes da Rocha.

Wszystkie przedmioty realizowane w semestrze letnim musiałem zaliczyć w języku angielskim, zarówno w formie prezentacji multimedialnej i referatu, a także autoprezentacji na forum grupy. Dzięki temu miałem możliwość udoskonalenia języka angielskiego, poszerzenia wiedzy na temat zarządzania w biznesie międzynarodowym, a także zobaczenia tego od strony praktycznej.

Wymiana ta pozwoliła mi poszerzyć horyzonty, zwiedzić kawałek świata, a także zawrzeć znakomite znajomości, nie tylko z Portugalczycami. Poznałem osoby z Nepalu, Chin, Brazylii, Włoch, Hiszpanii, Rosji, a nawet z samej Polski. Studiując tutaj, miałem również możliwość zwiedzenia Porto oraz jednego z najpiękniejszych regionów na południu Portugalii – Algarve.

Ponadto, oprócz wyjazdów i zwiedzania, brałem udział m.in. w pokazie brazylijskiego tańca capoeira, organizowanego w mieście podczas festynu kultury latynoamerykańskiej. Ja, jako jedyny przedstawiciel Polaków, zademonstrowałem go wraz z przyjaciółmi z Brazylii. Co więcej, miałem szansę uczestniczyć w wielu innych wydarzeniach kulturalnych organizowanych w Bragançy. Byłem i jestem pozytywnie zaskoczony nowymi doświadczeniami.

Będąc tu, na północy Portugalii, nie sposób nie wspomnieć o pogodzie. Doświadczylem tu zarówno chłodu, jak i upału. Tym, którzy wybierają się do Portugalii w okresie zimowym, radziłbym przede wszystkim zaopatrzyć się w ciepłą kurtkę, zaś na lato – w lekkie ubrania, ponieważ o tej porze roku jest tu bardzo gorąco. W tym regionie Portugalii, w którym leży Bragança, ostatniej zimy spadł pierwszy od kilku lat śnieg, więc tubylcy byli bardzo zaskoczeni kaprysmi pogody. A niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu widzieli to zjawisko!

Podsumowując, jestem bardzo zadowolony, że zdecydowałem się na ten wyjazd. I wszystkim, którzy się wahają – z całego serca polecam to samo! Nic nie straciłem, a tyle zyskałem...

Patryk Sompolski, student bezpieczeństwa wewnętrznego



Media a praca socjalna

Udział w seminarium naukowym „Media and social work” był jednym z głównych punktów wyjazdu pracowników Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej w ramach programu Erasmus+. Konferencja odbyła się na Uniwersytecie Mateja Beli w Bańskiej Bystrzycy.

W naukową podróż na Słowację wybrali się w połowie maja dr Marianna Styczyńska, mgr Artur Cygan, mgr Marcin Olejniczak oraz mgr Iwona Powaga. Troje z uczestników wzięło czynny udział w konferencji. Dr Marianna Styczyńska przygotowała wykład związany z problematyką organizowania kontaktu pomocowego i wykorzystania różnych programów pomocowych w proponowanych kampaniach społecznych (*Organizing the help contact*), mgr Artur Cygan wygłosił referat traktujący o niepełnosprawności prezentowanej w ramach różnych programów i organizowanych kampanii społecznych w mediach (*The image of people with intellectual disabilities in the media*). Natomiast mgr Marcin Olejniczak mówił o roli mediów we współczesnej rzeczywistości społecznej i pracy socjalnej (*The new media's role in social inclusion*).

Co zdaniem naszych pracowników naukowych było najciekawszym doświadczeniem tego seminarium? – Cennym akcentem było wystąpienie dr. Marka Stachonia, koordynatora programu Erasmus+, który w refleksyjny sposób omówił naukowy status pracy socjalnej na gruncie słowackim – opowiada dr Styczyńska. – Wielu wartościowych informacji oraz inspiracji do podejmowania skutecznych działań dostarczyła dyskusja, która ukazała różne realia pracy socjalnej i w Polsce, i na Słowacji. Dyskutowano również nad jej profesjonalizacją oraz dyscyplinaryzacją. To były bardzo owocne rozważania – dodaje.

W programie wyjazdu znalazło się też spotkanie z przedstawicielami miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, które odbyło się w ramach programu „Uniwersytet miastu – miasto uniwersytetowi”.
MS



Buddy to ja

Kiedy dostałam propozycję bycia Buddym, to początkowo trochę się wahałam. Nie wiem tak naprawdę czemu, bo wiedziałam, że językowo poradzę sobie bez problemu, kontakt z nowymi ludźmi też nawiązęuję dość łatwo. A jednak musiałam to przemyśleć. Teraz zupełnie nie żałuję, że się zdecydowałam.

Opiekowałam się dwiema studentkami, które były (i nadal są) świetne, bardzo otwarte, kontaktowe. One opowiadały mi o swojej kulturze, religii i o tym, jak to jest w Turcji i Egipcie, ponieważ z tych krajów do nas przyjeżdżały. Ja mogłam im opowiedzieć i pokazać jak jest w Polsce. Byłyśmy między innymi na wycieczce w bazylice w Licheniu, dziewczyny były pod ogromnym wrażeniem! Dzięki byciu Buddym miałam też ułatwiony kontakt z innymi studentami z Erasmusa. Poznałam więc studentów z Hiszpanii i Turcji. Miałam okazję spróbować tureckich dań, które okazały się dla mnie ogromnym zaskoczeniem, ponieważ zawsze byłam przekonana, że kuchnia turecka to zupełnie nie moje smaki. Teraz nie mogę się doczekać przyjazdu kolejnych studentów i ich jedzenia! Super doświadczeniem była też nauka tureckiego tańca, no i oczywiście wzajemna nauka języków. Bar-

dzo fajnie było usłyszeć jak moi zagraniczni koledzy mówią po polsku, a jeszcze lepszym uczuciem było to, że potrafiłam powiedzieć coś po turecku lub hiszpańsku.

Jednak nie doszłoby do tego wszystkiego, gdyby nie to, że po prostu spędziliśmy razem czas. Poza uczelnią, zupełnie jak z moimi polskimi znajomymi. Byliśmy razem w strefie kibica, kiedy Polska jeszcze grała na mundialu (i to studenci z Turcji lepiej się przygotowali, bo mieli polskie flagi i gadżety), poszliśmy razem na marsz tolerancji, i do tego wiele spotkań w kawiarniach, barach albo po prostu gdzieś na mieście. Moim ulubionym wspomnieniem z tych spotkań jest jedno z ostatnich, kiedy kolega z Turcji zaprosił mnie i moją koleżankę do baru na pożegnalne piwo. Rozmowa zeszała na jedzenie, więc spytałyśmy, co z polskiej kuchni najbardziej mu smakowało. Kiedy usłyszałyśmy, że nie miał okazji nic zjeść, byłyśmy w szoku, no bo jak to tak można?! Ponieważ zostało jakieś pół godziny do zamknięcia sklepów, stwierdziłyśmy, że idziemy do sklepu po zakupy i robimy dla niego polski obiad. Już w akademiku włączyłyśmy polską muzykę i zaczęliśmy gotować. Padło na pyry z gzikiem, bo szybko się robi i jest tanie. Kolega nie wierzył, że coś tak prostego, ze składników, które wydawało mu się nie pasują do siebie, może być tak dobre! Kiedy w końcu udało się go nauczyć jak to wymówić, powiedział, że musi to zrobić w Turcji, bo jest tak dobre!

Teraz, gdy wiem, jakie możliwości daje bycie Buddym, będę nim tak długo, jak tylko będę studiować. Jest to niesamowite przeżycie. Dzięki temu miałam szansę poznać świetnych ludzi, z którymi w większości nadal mam kontakt, choć wrócili do swoich domów. Mam też teraz większą motywację, żeby odwiedzić ich kraje i szansę, by zobaczyć je ze strony mieszkańca, a nie turysty.

Klaudia Gulczyńska, II rok filologii angielskiej



Najważniejsza jest ta podróż, którą się dopiero planuje

O wymarzonym zawodzie, życiowych wyborach i pasjach z prof. nadzw. dr. hab. inż. Edwardem Pająkiem rozmawia Maria Sierakowska

Pierwsza wyprawa lub podróż, która wywarła duże wrażenie (dla mnie, miałam z 10 lat, był to pewien powrót ze szkoły okrężną drogą).

Rozumiem, że chodzi Pani o wyprawy z lat dziecińczych. Jeśli tak, to taką wyprawą była ... zwykła codzienna wędrowka do szkoły. Do szkoły miałem ok. 3 km przez teren tzw. górki, gdzie odbywały się rozgrywki w piłkę nożną między chłopakami z pobliskich ulic tworzących swoje drużyny. W jed-

nej z takich drużyn byłem bramkarzem. Proszę sobie wyobrazić jakie emocje towarzyszyły tym rozgrywkom. Sądzę, że emocje współczesnej Ligii Mistrzów, to pestka... Oczywiście w ferworze rozgrywek (była to prawdziwa Liga Ulic), zawodnicy zapominali o tym, że dawno już powinni być na lekcjach. Nie będę wspominać o niezbyt przyjemnych konsekwencjach takich wypraw, i to zarówno w szkole, jak i w domu. Nasza Liga Ulic upadła, kiedy po czterech latach wybudowano nową szkołę, i to znacznie bliżej mojego domu, a pójście na lekcję przestało już być wyprawą.

A czy zrealizował Pan już podróż swojego życia? Jeśli tak, to dokąd i co było w niej najważniejsze, jeśli nie, to czy zamierza Pan ją zrealizować?

Rzeczywiście zwiedziłem już kawałek. Każda z tych wypraw była w owym czasie najważniejsza. Byłem więc pod Świętym Kamieniem Aborygenów w Australii, na hacjendzie w argentyńskich pampasach. Oglądałem tajemnicze linie na płaskowyżu Nazca w Peru, a także wędrowałem po Górach Skalistych w Ameryce Północnej i lodowcach Islandii. W Nepalu szukałem (choć nie znalazłem) człowieka śniegu, a w Meksyku skarbów Inków (też ich nie znalazłem).

Czy wśród tych wypraw była ta jedyna nazwana przez Panią podróżą życia? Naprawdę nie wiem. Może była to podróż przez Red Center w Australii, a może bezkrwawe safari w Parku Krugera w Republice Południowej Afryki. Każda była wspaniała i jedyna w swoim rodzaju. Z każdej przywoziłem niezapomniane wrażenia i co równie ważne – osobiście nakręcone filmy oraz fotografie, które utrwalają i zatrzymują w czasie wrażenia z podróży. Jednak sądzą, że najważniejsza będzie ta podróż, którą się dopiero planuje.

Jakie wartości były najważniejsze w Pana domu rodzinnym?

W mojej rodzinie dominowała, po mamie, przysłowiowa już poznańska solidność powiązana z słąską, po ojcu, tradycją mocnych więzi rodzinnych. Nie było Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocnych, gdzie przy tradycyjnym opłatku czy też świątecznym jajku nie spotkałaby się cała rodzina. Niestety, czas jest nieubłagany. Z nostalgią wspominam czasy minione.

Moja rodzina bardzo silnie związana była z Poznaniem, a konkretnie ze słynnym „Ceglarzem”, czyli Zakładami Metalowymi im. Hipolita Cegielskiego. Tam pracował mój ojciec jako inżynier produkcji, pracowali moi wujkowie i ciocia. HCP było symbolem porządku organizacyjnego, wysokiej jakości produktów i terminowości dostaw. Te wartości przenoszone były z firmy do domu. Dotrzymywanie danego słowa, unikanie różnych nawet drobnych kłamstewek, punktualność – to wartości, które są ważne w mojej rodzinie. Moja żona Jolanta do tych wszystkich wartości dodaje jeszcze jedną – wręcz ekstremalną dokładność i precyzję. Ja trochę ją zmodyfikowałem. Zawsze mówię, że należy wykonywać czynność tak dokładnie, jak to jest potrzebne, nie lepiej i nie gorzej. Wykonanie czegoś lepiej niż jest to niezbędne, wymaga zawsze więcej energii, środków finansowych i innych. Wykonanie czegoś gorzej, niż jest to niezbędne – podobnie! Nie ukrywam zresztą, że to stwierdzenie pochodzi z doświadczeń japońskiej firmy Toyota – ja je tylko dostosowałem do swoich potrzeb. W tym miejscu drobna uwaga – nie zalecam przestrzegania tej zasady w odniesieniu do własnego rozwoju intelektualnego czy zawodowego. W tym przypadku idziemy na maksa.

Z domu rodzinnego wyniosłem jeszcze jedno – zamiłowanie do historii. Nie na tyle, aby studiować historię. Nie, nie, moim żywiołem była mechanika. Ale lubiłem czytać książki historyczne, a przyczynił się do tego epizod opowiadany przez mojego ojca. Dotyczył mojego pradziadka, który brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej w 1904 roku. Podobno pisał pamiętniki w tym okresie, więc przekopałem niezliczone ilości różnych gromadzonych w domu szpargałów, by w efekcie nic nie znaleźć. Jednak pewien bakcyl historyczny został mi zaszczerpiiony. Nie znoszę jednak sytuacji, w których historią się manipuluje... Ale to już zupełnie inne zagadnienie.



Pierwszy rok studiów na Politechnice Poznańskiej



Ze studentami II roku zarządzania i inżynierii produkcji Politechniki Poznańskiej

Czego chciał Pan nauczyć swojego syna?

Mój syn Przemysław, za wyjątkiem okresu dzieciństwa, był w zasadzie samodzielny jeśli chodzi o wybór drogi życiowej. Korzystał (i korzysta) z doświadczeń rodziców, słucha uważnie rad, ale postępuje według własnego sądu.

Podtrzymując tradycję rodzinną, ukończył studia na Politechnice Poznańskiej i został magistrem inżynierem mechanikiem. Na praktyce studenckiej w ramach wymiany między uczelniami był w Glasgow Caledonian University i tam poznał profesora McGeough, znanego na świecie specjalistę z zakresu obróbki laserowej. Profesor zaproponował mu 3-letnie brytyjskie stypendium naukowe przeznaczone na realizację pracy doktorskiej. W 2006 roku syn obronił pracę doktorską z zakresu technologii hybrydowej (obróbka elektrochemiczna wspomagana laserowo), został doktorem nauk technicznych i po cichu miałem nadzieję, że wróci do kraju. Jednak wybrał pracę w wielkiej międzynarodowej korporacji. Po kilku latach został menedżerem w obszarze badań i rozwoju produktów, a my – rodzice z dumą możemy obserwować popularne – znajdujące się również na polskim rynku – wyroby, wiedząc, że jest w nich część pracy syna.

Jaki był Pana pierwszy wymarzony zawód?

Pewnie Panią zaskoczę, ale w zasadzie od małego chciałem być inżynierem. Największą atrakcją dla mnie było to, kiedy ojciec zabierał mnie do pracy. Wówczas mogłem zobaczyć zakład od środka,

obejrzeć jak produkuje się parowozy. Do dzisiaj pamiętam wspaniałe wykonany model parowozu serii Ty51 stojący w biurze u ojca, którym mogłem, rzadko co prawda, się pobawić. Parowóz ten produkowany był w Ceglarzu do 1958 roku.

Czy Pana droga zawodowa przebiegła tak, jak Pan przewidywał?

Chyba nie do końca. W zasadzie rozpoczynając studia, myślałem o tym, że będę pracował jako inżynier w przemyśle, najprawdopodobniej w HCP Poznań. W sumie jednak stało się inaczej. Rozpocząłem pracę naukową – zostałem asystentem w Katedrze Technologii Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej i obok pracy badawczej rozpocząłem również pracę dydaktyczną ze studentami. Nie ukrywam, że bardzo polubiłem tę pracę. Wymagała ode mnie nie tylko perfekcyjnej znajomości zagadnień związanych z prowadzonymi zajęciami, ale także umiejętności przekazania wiedzy studentom. Muszę przyznać, że udawało mi się to, a niezwykłą motywacją dla mnie było kilkakrotne zajęcie I miejsca w organizowanym przez studentów konkursie na najlepszego dydaktyka wydziału.

Z czego jest Pan najbardziej dumny, pytam o pracę?

Hm... w zasadzie w mojej karierze zawodowej miałem szczęście i chyba żadne podjęte przeze mnie zadanie nie okazało się kompletną kląpą. Lecz skoro mam wybrać z działalności zawodowej to, z czego jestem najbardziej dumny, chyba będzie to opracowanie w tzw. pełnym cyklu rozwojowym (popu-

larnie mówiąc – od pomysłu do przemysłu) technologii przecinania materiałów twardych i trudno-obrabialnych. Była to połowa lat osiemdziesiątych. Po wielu perturbacjach skompletowałem interdyscyplinarny zespół pracowników Politechniki Poznańskiej, w skład którego wchodziło konstruktorzy i technolodzy, ale również elektronicy i elektrycy, a także fizycy i chemicy. Opracowaliśmy unikalną technologię przecinania anodowo-mechanicznego (chronioną kilkoma patentami) oraz konstrukcję przecinarki anodowo-mechanicznej o symbolu EPAA. Symbol był dla mnie bardzo wdzięczny – zawierał niby inicjały mojego imienia i nazwiska, ale w rzeczywistości był skrótem nazwy „erozyjna przecinarka anodowo-mechaniczna”. Tak więc pięć lat naszej pracy dało efekty, które mogliśmy pokazać polskim i zagranicznym inżynierom. Był to dla zespołu (ale również i politechniki) „złoty okres”. Zespół „zgarnął” praktycznie wszystkie możliwe do wzięcia nagrody krajowe i regionalne, łącznie ze Złotym Medalem Międzynarodowych Targów Poznańskich. Publikacje członków zespołu były dosłownie rozchwytywane, a firmy ustawiały się w kolejce z zamówieniami na przecinarkę, czyli autentyczny sukces!



Z żoną na Przylądku Dobrej Nadziei

Jednak rolę uczelni nie mogła być produkcja przecinarek. Powstała więc firma, którą politechnika założyła wraz z zakładami przemysłowymi. I tak zostałem powołany na stanowisko prezesa zarządu tej spółki. Było to dla mnie kolejne wyzwanie. Spróbowałem... i przez kolejne 15 lat łączyłem zarządzanie firmą z pracą na uczelni. Był to okres nowych, ale zupełnie innych doświadczeń, doświadczeń biznesowych. Przekonałem się jak olbrzymią, by nie powiedzieć kluczową rolę w kształtowaniu kosztów w firmie mają inżynierowie. Przekonałem się, że nie sposób oddzielić technologii od zarządzania produkcją.



W Japonii

Z fotela prezesa zrezygnowałem, kiedy na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania Politechniki Poznańskiej został otwarty nowy kierunek – zarządzanie i inżynieria produkcji. To w moim przekonaniu był idealny kierunek łączący wiedzę konstruktora i technologa z zarządzaniem produkcją. W tym okresie wybrany zostałem dyrektorem Instytutu Technologii Mechanicznej i z tej racji współuczestniczyłem w tworzeniu programów kształcenia dla tego kierunku. Z tego jestem również dumny. Dumny jestem również z kariery zawodowej kilku wypromowanych przeze mnie doktorów...

Czy jako wynalazca lubi Pan wynalazki, które tak bardzo upraszczają nam życie?

Wynalazki są zarazem motorem jak i rezultatem rozwoju cywilizacji. Nie mógłbym być pracownikiem naukowym działającym w obszarze techniki, gdybym wynalazków nie lubił. Przecież rezultaty mojej pracy to też wynalazki. Nie tak spektakularne jak internet czy telefonia komórkowa, ale też wynalazki. Natomiast ważne jak są przez ludzkość wykorzystywane. Laser może być śmiercionośną bronią, ale również częścią aparatury medycznej. Programy komputerowe umożliwiają człowiekowi grę w brydża z komputerem, ale przecież można zagrać z kolegą. Dla mnie o wiele ciekawsza jest rozgrywka z realnymi partnerami.

Jakie ma Pan pasje poza podróżami?

Generalnie lubię książki, mam dosyć obszerną bibliotekę, która cały czas się rozrasta. Powiem szczerze – nie umiem rozstać się ze swoimi książkami. Dlatego mam te ze swojego dzieciństwa – wiersze Tuwima, Brzechwy, które służyły również mojemu synowi, a teraz będą służyć wnuczkom. Mam spory zbiór dotyczących historii Polski oraz świata, ale również sporo pozycji z literatury faktu, sensacji i kryminałów. Lubię książki Normana Daviesa, a szczególnie te, które dotyczą historii Polski. Może dlatego, że autor spogląda na nasz kraj z pewnej perspektywy bez nadmiernych emocji. A to umożliwia mu względnie obiektywny opis i ocenę faktów. Ostatnio czytam wydaną w 2017 roku książkę tego

autora *Na krańce świata*. Ta pozycja łączy moje pasje; podróże, historię i czytelnictwo. O bibliotecę naukową nie wspominam. Jest częścią mojego życia zawodowego.

A jak u Pana z językami?

Trafiła Pani w mój słaby punkt. Nie mam zdolności do języków obcych i to słysząc... Co prawda posługuję się od czasu do czasu językiem angielskim, a dawniej często rosyjskim, ale głównie do czytania artykułów naukowych. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych rosyjskojęzyczna literatura techniczna była wręcz fantastyczna. Rosjanie tłumaczyli publikacje światowych naukowców, specjalnie się nie oglądając na prawa autorskie, a w polskich księgarniach te prace w języku rosyjskim można było kupić dosłownie za grosze. Gdyby ktoś chciał kupić je w językach oryginału, to albo były niedostępne, albo bardzo, ale to bardzo drogie.



Z żoną i wnuczką Ewunią w Alpach

Mogę natomiast pochwalić się moją wnuczką Ewą. W wieku czterech lat rozmawia w czterech językach: polskim, chińskim, holenderskim i angielskim. Robi to bardzo płynnie, przechodząc z jednego języka na drugi. No tak, ale jej tato jest Polakiem i rozmawia z nią po polsku, mama Chinką i rozmawia z nią po chińsku, w domu rodzice rozmawiają między sobą po angielsku, a w szkole z rówieśnikami rozmawia po holendersku.

Najbardziej ekstremalne wydarzenie w życiu...

Myślę, że mam jako takie poczucie humoru, więc wykorzystam je. Otóż najbardziej ekstremalne wydarzenie w moim życiu, to podjęta przeze mnie nieopatrznie próba nauczania mojej żony jazdy samochodem! O szczegółach wolę zamilczeć, ale skutek jest taki, że aktualnie prowadzi lepiej ode mnie. Muszę jednak dodać – nie ma w tym zbyt wiele mojej zasługi.

Co dziś sprawia Panu największą radość?

Mam dwie wspaniałe wnuczki: 4-letnią Ewę oraz miesięczną Alicję. To one, a obecnie szczególnie ta starsza, sprawiają mi największą radość.

Przywiązał się Pan trochę do Konina, ile lat Pan u nas pracuje?

Konin znam już od wielu lat. Mój ojciec był kuratorem oświaty ówczesnego województwa poznańskiego i często odbywał podróże służbowe. Od czasu do czasu mógł mnie, dzieciaka, ze sobą zabrać i tak wówczas poznałem Wielkopolskę, w tym również Konin.

Natomiast moja bezpośrednia współpraca z Koninem zaczęła się ponad 30 lat temu. Wówczas jako Politechnika Poznańska nawiązaliśmy współpracę z przedsiębiorstwem FUGO Konin, dla którego nasza technologia przecinania materiałów trudnoobrabialnych stanowiła obiekt zainteresowania.

Współpracę z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Koninie rozpocząłem 20 września 2006 roku, a więc w okresie, kiedy powstawał tu pierwszy techniczny kierunek: mechanika i budowa maszyn. Pamiętam ogromne zaangażowanie pracowników uczelni, ale również szkół i zakładów przemysłowych, aby stworzyć warunki umożliwiające kształcenie inżynierów na tym kierunku. Chodziło głównie o stworzenie odpowiedniej bazy laboratoryjnej niezbędnej do kształcenia inżynierskiego. Dzięki pracy wielu ludzi to się udało, a dzieło, czyli w naszym przypadku kierunek kształcenia, ma autentycznie wiele matek i ojców. To wspólne „rodzicielstwo” tworzy więzy. I tak jest w moim przypadku z Koninem.

Cieszy Pana tytuł Honorowego Profesora PWSZ w Koninie?

Tytuł Honorowego Profesora PWSZ w Koninie jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem, z którego bardzo się cieszę. Pragnę gorąco podziękować przede wszystkim tym osobom, którym przyszła do głowy myśl, aby moją osobą zaproponować do tego zaszczytnego tytułu. Pragnę również serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy ten pomysł zaakceptowali i poparli.

Dziękuję za rozmowę.

Nowe ćwiczenia, nowe gry, nowe informacje

Warsztaty metodyczne i wykłady wypełniły kolejną edycję Konferencji Metodyczno-Szkoleniowej „Wychowanie fizyczne – metodyka nauczania i aplikacje”.

Program konferencji obejmował więc część praktyczną oraz plenarną. W części praktycznej przeprowadzono warsztaty metodyczne, które odbyły się dzięki uczestnictwu dzieci z konińskich i kolskich szkół. Poprowadzili je:

- Pokaz nauki rzutów do kosza oraz gry zespołowej korfball – Kamil Musialiński, student III roku kierunku wychowanie fizyczne i reprezentant Polski w korfbalu oraz trener Waldemar Pietrzak.
- Taniec – mgr Izabela Adamska. Temat: Kształtowanie poczucia rytmu – polka inaczej.
- Piłka siatkowa – Mateusz Krysztofowicz, student III roku kierunku wychowanie fizyczne i mgr Tomasz Elsner. Temat: Doskonalimy odbicia piłki sposobem oburącz górnym i dolnym w postawie siatkarskiej wysokiej.
- Gry i zabawy – Klaudia Łasicka, Radosław Bartycha, studenci III roku kierunku wychowanie fizyczne, oraz mgr Marek Salzman. Temat: Gry i zabawy z przyborem nietypowym.

Część plenarną obejmowały prelekcje:

- „Kształtowanie pozycji ciała z uwzględnieniem oddechu w pływaniu kraulem” – mgr Robert Szymański.
- „Korfball – gra koedukacyjna. Możliwości wykorzystania elementów gry w korfball na zajęciach wychowania fizycznego” – mgr Waldemar Pietrzak, Kamil Musialiński.
- „Wymiary efektywności wychowania fizycznego” – dr Adam Kantanista.

Konferencja odbyła się 22 marca i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Uczestniczyło w niej ponad 100 nauczycieli wychowania fizycznego z Konina i okolic. Wystąpienia praktyków oraz prelegentów dostarczyły nowych ćwiczeń, rozwiązań praktycznych, zawierały wiele informacji dotyczących przedstawionych dyscyplin sportowych oraz omawianych zagadnień, które wpłynęły motywująco na uczestników, zarówno nauczycieli, jak i studentów Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia. Konferencję przygotowała Katedra Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii WKFiOZ PWSZ w Koninie we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Koninie

red.



Dźwięki oderwane od źródła

Refleksje dotyczące roli i znaczenia dźwięku (nie tylko w tradycyjnym, muzycznym odniesieniu) stanowiły przedmiot spotkań z badaczami oraz artystami w ramach kilku seminariów naukowych organizowanych przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Koninie.

Uczestnicy corocznych interdyscyplinarnych debat poruszali się w obszarach wyznaczonych motywem przewodnim seminariów: „Perypetie dźwięku w kulturze i edukacji” (2014), „Poza muzyką. Słuchanie świata” (2015), „Sposoby słuchania” (2016), „Od szumu radiowego do szumu w muzyce. Radio jako medium i instrument muzyczny” (2017). Pewnym podsumowaniem rozważań toczonych w ramach seminariów była publikacja - monografia zbiorowa zatytu-

łowana „Sposoby słuchania” (red. M. Olejniczak, T. Misiak, Wydawnictwo PWSZ w Koninie, 2017). Kameralna forma seminaryjna spotkań przerodziła się konferencyjną, czego efektem była Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Słuchanie medium. Doświadczenia akuzmatyczne w kulturze współczesnej”, która odbyła się 16 marca w PWSZ w Koninie.

Doświadczenie akuzmatyczne wiąże się ze słuchaniem dźwięków, które oderwane zostały od swojego źródła. Strategie tego typu opisane zostały we współczesnej humanistyce w dwóch różnych kontekstach: artystycznym (muzycznym) i ekologicznym (ekologia akustyczna). W perspektywie sztuki doświadczenie akuzmatyczne powiązane zostało w połowie XX w. przez Pierre’a Schaeffera z „muzyką konkretną” – muzyką, w ramach której proces twórczy realizuje się poprzez przekształcanie nagranych dźwięków pochodzących z różnych źródeł. Metamorfozy takie powodują, iż w rezultacie zacierają się pierwotne brzmienie wykorzystywanych dźwięków, odcinając je od swych przedmiotowych źródeł. Stwarza to nową sytuację słuchania, w której „źródła dźwiękowe” zastąpione zostają przez „źródła wyobrażone” – słuchacz podczas odbioru pozbawiony zostaje tradycyjnych wyobrażeń wiążących dźwięk z jego źródłem (określonym przedmiotem wydającym dźwięk). W kontekście ekologii akustycznej natomiast – tradycji wyrastającej z analiz Murraya R. Schafera – dźwięki oderwane od źródła to efekt technokulturowych przeobrażeń, które prowadzą do pojawiania się coraz większej ilości środowisk akustycznych określanymi mianem „lo-fi”. Tak nazwane pejzaże dźwiękowe charakteryzują się nadmiarem szumów względem sygnałów, a także dźwięków, których znaczenia i pochodzenia nie jesteśmy w stanie rozpoznać z uwagi na duże za-



gęszczenie bądź natężenie. Długotrwałe przebywanie w takich środowiskach prowadzi, zdaniem Schafera, do schizofonii będącej bezpośrednim efektem doświadczeń związanych ze słuchaniem dźwięków odciętych od swych źródeł, nieniosących pożądaných informacji o środowisku, w którym występują. Na jakie sposoby potencjał tego rodzaju doświadczeń i związanych z nimi pojęć da się przenieść na grunt analiz wykraczających poza wspomniane pola badawcze? Na ile doświadczenie akuzmatyczne może być inspirujące dla współczesnych badań krytycznoliterackich, estetycznych, fenomenologicznych, filmoznawczych czy medioznawczych? Te pytania stanowiły punkt wyjścia do interdyscyplinarnych dyskusji nad zmianami form zapośredniczenia dźwięku oraz słuchania dokonujących się pod wpływem rozwoju technologicznego.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele kilku ośrodków akademickich (z Konina, Krakowa, Lublina, Poznania, Wrocławia) oraz środowisk twórczych (z Kołobrzegu, Poznania, Warszawy). Część plenarną konferencji zapoczątkował dr hab. Tomasz Misiak (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu), przedstawiając tradycje i wybrane sposoby definiowania akuzmatyki i doświadczenia akuzmatycznego. Problemowi statusu słyszenia za sprawą implantów ślimakowych (i kontrowersji z tym związanych) poświęcone było wystąpienie dr Magdaleny Zdrodowskiej (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie). Redaktor Jerzy Sosnowski (Radio TOK FM) zaprezentował inspiracje stojące za jego autorską audycją radiową „Nasłuchiwanie” (soudart, soundspace itp.). Technologiczny determinizm muzycznych prak-

tyk wykonawczych stanowił oś referatu mgr. Krystiana Nowaka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Ostatnim prelegentem w sesji plenarnej był Robert Szczepaniak (PWSZ w Koninie), który dokonał przeglądu historii nośników dźwięku.



W części panelowej uczestniczyli: Monika Pich, dr Adam Nowaczyk, Hubert Wińczyk, Adam Frankiewicz, Maciej Jaciuk i Marcin Olejniczak. Prezentacje i dyskusje panelistów dotyczyły m.in. autorskich praktyk wykorzystywania nagrań terenowych w performance; relacji między gestem artystycznym (wizualnym) a dźwiękiem; translacji wielozmysłowych; słuchania doświadczenia intymnego; kulturowego znaczenia restrykcji taśmy magnetofonowej. Niewątpliwie ważnym (korespondującym wprost z centralną ideą konferencji) wydarzeniem była realizacja artystyczna Joanny Adamczewskiej „Acoustic books”, poprzedzona wprowadzeniem dr hab. Tomasza Wilmańskiego (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu). Konferencji towarzyszyła wystawa, zrealizowana w Galerii CKiS „Wieża Ciśnień” w Koninie, zatytułowana „Pas transmisyjny” (kuratorzy: T. Misiak, A. Nowaczyk, M. Olejniczak), w ramach której odbyły się koncerty i pokazy prac video, zaprezentowane zostały obiekty i instalacje oraz performance. Konferencja stanowiła wspólne przedsięwzięcie kilku instytucji: Zakładu Edukacji i Pomocy Społecznej – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie (gospodarz), Instytutu Dziennikarstwa, Komunikowania i Technologii Mediów – Dolnośląska

Szkoła Wyższa we Wrocławiu, Wydziału Malarstwa i Rysunku – Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu oraz Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. Patronat nad konferencję objęło czasopismo „Glissando”.

Tomasz Misiak, Marcin Olejniczak.

Magiczny zawód

Czy tłumacze mogą się zgubić w pracy? Kiedy wiesz budzi ich panikę? Dlaczego tłumacze filmowi bywają samoukami? Te i inne zagadnienia wyjaśniali uczestnicy trzeciego już panelu dyskusyjnego „Kompetencje współczesnego tłumacza”. Podczas spotkania poważne tematy przeplatały się ze wspomnieniami zaskakujących sytuacji, które są nieodłączną częścią tego zawodu.

Udział w dyskusji (17 kwietnia 2018 r.) wzięli tłumacze, praktycy i teoretycy przekładu, znani specjaliści i wykładowcy w dziedzinie tłumaczeń literackich, audiowizualnych, specjalistycznych oraz przedstawiciel przedsiębiorstwa zatrudniającego absolwentów studiów wyższych. Panel i dyskusję prowadziła prof. dr hab. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, kierownik Katedry Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem (organizator) na Wydziale Filologicznym PWSZ w Koninie.

Prof. dr hab. Łukasz Bogucki z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczął dyskusję panelową głosem Wieża z kości słoniowej? Szkolenie tłumaczy audiowizualnych w strukturach akademickich i na rynku.



Profesor zaprezentował problematykę przekładu audiowizualnego, rozumianego jako tłumaczenie filmów obcojęzycznych, oraz przygotowywanie wersji dla osób niesłyszących lub niewidomych. Taki przekład wymyka się standardom nauczania tłumaczenia czy szkolenia tłumaczy. Adeptów tej odmiany przekładu należy szkolić nie tylko przez rozwijanie kompetencji językowej, tłumaczeniowej i interkulturowej, ale także przez uświadamianie intersemiotycznego wymiaru tłumaczenia filmów (relacji między dźwiękiem, tekstem i obrazem) oraz kształcenie umiejętności obsługi specjalistycznego oprogramowania. Ponieważ w strukturach akademickich może to nie być możliwe ze względu na ograniczenia kadrowe, formalne, lokalowe czy techniczne, tłumacze filmowi bywają samoukami, doksztalającymi się podczas wykonywania zleceń. Prof. Bogucki przybliżył słuchaczom złożoną problematykę nauczania tłumaczenia audiowizualnego w polskich uczelniach i biurach tłumaczy.



Prof. dr hab. Małgorzata Król z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w swoim wystąpieniu O tłumaczeniach przysięgłych w dziedzinie prawa, czyli lost in translation zaprezentowała sylwetkę tłumacza przysięgłego z perspektywy prawnika, szczególnie notariusza, który ma stałą styczność z przekładem przy okazji pracy z klientem-cudzoziemcem.

We współczesnym świecie globalnych migracji ludności wzrasta znaczenie tłumaczeń przysięgłych przy założeniu obowiązywania języków urzędowych w większości krajów. W Polsce od 2000 r. obowiązuje Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, która nakłada na uczestników obrotu prawnego z udziałem cudzoziemców niewładających językiem polskim, obowiązek posługiwania się tłumaczeniami przysięgłymi – zwłaszcza w sytuacjach publicznych: w urzędach, przed sądami i w notariacie. Tłumaczenia przysięgłe dokonywane są przez tłumaczy, działających na podstawie Ustawy z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego. Tłumaczenie przysięgłe nie zastępuje przekładanego tekstu, jego funkcją jest wierne oddanie treści tekstu źródłowego w zgodzie z regułami języka docelowego. Wymóg takiego tłumaczenia wiąże się z potrzebą posiadania przez tłumacza przysięgłego m.in. wiedzy merytorycznej dotyczącej tłumaczonego tekstu. W przypadku prawa powinna obejmować orientację w kulturze prawniczej systemu źródłowego i docelowego; prawo ugruntowane jest bowiem w sferze symbolicznej i konwencjonalnej. Jej brak u tłumacza przysięgłego prowadzi

może do „zagubienia i pogubienia się w toku tłumaczenia” (lost in translation) - zatracenia sensu, a więc przekładu nietrafionego w znanej odbiorcy kulturze prawniczej.

Mgr Katarzyna Matschi z Wyższej Szkoły Języków Obcych w Poznaniu zaintrygowała tytułem wystąpienia To pani nie przywiozła kabiny?, czyli kilka anegdot o niespodziankach w pracy tłumacza. Praca tłumacza konferencyjnego, oprócz umiejętności językowych i znajomości tematyki, wymaga refleksu, elastyczności, umiejętności radzenia sobie z zaskakującymi sytuacjami oraz sporej asertywności. Prelegentkę nauczyła myśleć za klienta i ustalać zupełnie trywialne detale, np. dopytywać, ile osób będzie uczestniczyło w spotkaniu i czy zapewniony będzie sprzęt, nagłośnienie, mikrofon, ba – kabina! Zdarzyło się jej bowiem usłyszeć: „A kabiny pani nie przywiozła?”. Gdy to możliwe, zawsze stara się przed rozpoczęciem oficjalnej części porozmawiać chwilę z zagranicznymi mówcami, aby poznać ich akcent. Nie raz ochroniło ją to przed zaskoczeniem i chwilą milczenia w słuchawkach, nim „oswoiła się” ze specyficznym akcentem gościa z Indii, Hiszpanii, RPA, Hong-Kongu czy Szkocji. To właśnie jeden z gości ze Szkocji podając liczby, mówił zdecydowanie sex, a nie six. - Ostatnio podczas tłumaczenia konsekwentnego mówca odczytał wiersz! - opowiadała



Katarzyna Matschi, tłumaczka z 25-letnim stażem. - W pierwszej chwili spanikowałam. A potem zrobiłam coś absolutnie niedozwolonego: podeszłam do niego, zabrałam kartkę i... przetłumaczyłam ten wiersz. W tej pracy trzeba być gotowym na wszystko, ale doświadczenie pomaga oswoić się z tym. A jeśli wiesz, że zrobiłeś wszystko, aby umożliwić dwóm stronom kontakt, wymianę myśli czy porozumienie, wychodzisz z poczuciem, że masz zawód magiczny - zapewniła.

Katarzyna Matschi, tłumaczka z 25-letnim stażem. - W pierwszej chwili spanikowałam. A potem zrobiłam coś absolutnie niedozwolonego: podeszłam do niego, zabrałam kartkę i... przetłumaczyłam ten wiersz. W tej pracy trzeba być gotowym na wszystko, ale doświadczenie pomaga oswoić się z tym. A jeśli wiesz, że zrobiłeś wszystko, aby umożliwić dwóm stronom kontakt, wymianę myśli czy porozumienie, wychodzisz z poczuciem, że masz zawód magiczny - zapewniła.

Mgr Irena Wawrzyniak z Muzeum im. ks. Jarzębowskiego w Licheniu Starym omówiła Pracę tłumaczy w muzeum, czyli jak oddać sens dokumentu "The Polish problem at the Yalta conference" oraz jak opowiedzieć ludziom z całego świata o Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wskazała na wiele problemów, na jakie natyka się tłumacz w muzeum. Tu bowiem konieczne są nie tylko umiejętności językowe i translatorskie, ale też wiedza historyczna. Tłumacz w muzeum to mediator/pośrednik między ludźmi, nieraz gośćmi z odległych miejsc, a eksponatami, ich historią, znaczeniem i funkcją w życiu Polski i Polaków.



Mgr Aleksandra Kuzuś-Wróblewska z firmy HellermannTyton z Słupcy przedstawiła zakład, producenta artykułów do mocowania, wiązania, identyfikacji kabli izolacyjnych i zabezpieczających oraz ich elementów połączeniowych, i zachęcała do podejmowania w nim pracy przede wszystkim studentów i absolwentów PWSZ w Koninie. - Cztery i pół tysiąca naszych pracowników to osoby pracujące w zespołach, które chętnie dzielą się swoją wiedzą i wspólnie poszukują nowych rozwiązań. Kto od samego początku chce wiele osiągnąć w swojej pracy, legitymuje się znajomością języków obcych, znajdzie w HellermannTyton odpowiednie zaplecze - podkreślała. I dodała: - Już dziś niektórzy Wasi studenci i absolwenci są naszymi pracownikami.



Spotkanie zakończyły głosy z sali i podsumowania przedstawione przez każdego z zaproszonych gości.

Pokłosiem poprzednich edycji panelu jest wydana w Wydawnictwie PWSZ w Koninie publikacja pod redakcją prof. dr hab. Barbara Lewandowskiej-Tomaszczyk Kompetencje współczesnego tłumacza 2016-2017, która, jak stwierdza recenzent publikacji dr hab. Marek Kuźniak, prof. UW, „zawiera cenny przegląd współcześnie najważniejszych zagadnień związanych z rolą tłumacza-profesjonalisty w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu”. Następny panel odbędzie się w kwietniu 2019 r.



przyg. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk
kierownik Katedry Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem

Opisy wystąpień panelistów przygotowano na podstawie notatek dostarczonych przez autorów.

O samodzielności w nauce języka

Kilkudziesięciu naukowców z Polski, Węgier, Turcji i Arabii Saudyjskiej wzięło udział w międzynarodowej konferencji „Autonomia ucznia w nauczaniu języków obcych – nauczanie sprawności i podsystemów językowych”.

Uczestnicy prezentowali swoje badania oraz wymieniali poglądy i spostrzeżenia na temat promowania autonomicznego uczenia się języków obcych na wszystkich poziomach zaawansowania. Uczestnicy mogli też wysłuchać siedmiu wykładów plenarnych zaprezentowanych przez wybitnych badaczy zajmujących się nauczaniem i uczeniem się języków ob-

cych. W tym roku gościliśmy: prof. Hannę Komorowską (Uniwersytet SWPS), Évę Illés (Eötvös Loránd University, Budapest), prof. Leni Dam (University College, Copenhagen and Northern Zealand), prof. Annę Jaroszewską (Uniwersytet Warszawski), prof. Birsen Tütüniş (Istanbul Kültür University), prof. Beatę Webb (Bond University, Gold Coast, Australia) oraz prof. Urszulę Paprocką-Piotrowską z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.





W ramach konferencji zorganizowane zostały też warsztaty dla nauczycieli języków obcych z regionu konińskiego, prowadzone przez profesor Leni Dam. Jednocześnie odbyło się dwudniowe spotkanie robocze grupy SAREP COST, skupiającej badaczy oraz nauczycieli języków z całej Europy. W konińskim spotkaniu udział wzięło 20 członków grupy SAREP z kilku krajów europejskich.

Organizatorem konferencji był Wydział Filologiczny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie wraz z Zakładem Filologii Angielskiej Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu.

Spotkanie odbyło się w dniach od 7 do 9 maja 2018 w PWSZ w Koninie.

red.



Polski – język z przyszłością

Teoretycy i praktycy, tłumacze i nauczyciele uczący języka polskiego jako obcego i reprezentanci filologii ze specjalnością translatorską spotkali się na 4. Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Specjalistyczny język polski – język z przyszłością”.

W tym spotkaniu naukowym wzięli udział nasi pracownicy: dr Anna Stolarczyk-Gembiak, dziekan Wydziału Filologicznego, dr Grzegorz Pawłowski, szef Akademickiego Centrum Językowego, i mgr Bożena Miastkowska, którzy pracowali w jednej z czterech grup roboczych – „Języki specjalistyczne i kształcenie przyszłych tłumaczy”. Wszystkie grupy robocze wypracowały propozycję zmian w kształceniu tłumaczy, wynikającą m.in. z niewystarczającej kompetencji w zakresie języka polskiego. Teoretycy i praktycy wskazali na istotną rolę treści kulturowych, co niezmi-

enne potwierdza znaczenie kształcenia filologicznego w przygotowaniu tłumaczy do wykonywania zawodu. Konferencja odbyła się na początku czerwca, a zorganizowały ją Uniwersytet Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odrą i Politechnika w Darmstadt (Technische Universität Darmstadt).

asg



O edukacji i praktyce w pracy socjalnej

Z okazji Światowego Dnia Pracy Socjalnej Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej zorganizowała seminarium naukowe „Procesy globalizacji wyzwaniem dla edukacji i praktyki w pracy socjalnej”.

Seminarium rozpoczęło uroczystym wręczeniem statuetek i dyplomów „Aniołów Socjalnych”, przyznanych przez organizatorów seminarium za służbę dla drugiego człowieka oraz w podziękowaniu za współpracę w procesie edukacji przyszłych adeptów pracy socjalnej. Przyznano je dwóm konińskim instytucjom: Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Rodzinie oraz Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie.

Ważnym i ciekawym aspektem seminarium był przekaz medialny z okazji Światowego Dnia Pracy Socjalnej, przygotowany przez International Federation of Social Workers (IFSW), w którym zawarto najważniejsze wyzwania dla pracy socjalnej we współczesnym świecie. Natomiast niespodzianką dla studentów był przekaz medialny studentów pracy socjalnej z Uniwersytetu w Nagasaki w Japonii, promujący zrównoważony rozwój społeczny.

Podczas seminarium wygłoszono interesujące i wartościowe referaty, które stały się podstawą do dyskusji. Prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski przedstawił znaczenie wartości w pracy socjalnej w obliczu procesów globalizacji. Dr Kazimiera Król omówiła zagadnienie edukacji do i w pracy socjalnej w dobie globalnych problemów. Mgr Szymon Płuciennik z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Koninie wygłosił referat „Praca socjalna w pomocy społecznej”. Mgr Dorota Kaźmierczak oraz mgr Elżbieta Sroczyńska z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie nakreśliły rolę i zadania pieczy zastępczej w obliczu globalizacji. Dr hab. Kinga Przybyszewska przedstawiła znaczenie networkingu w pracy socjalnej. Mgr Artur Cygan omówił temat „Osoba z niepełnosprawnością wobec przeobrażeń społecznych”, mgr Marcin Olejniczak zajął się wybranymi problemami społecznymi w społeczeństwie informacyjnym, a Karolina Kozłowicz, studentka pedagogiki, przedstawiła zagadnienie „Bariery środowiskowe w świecie bez granic. O współczesnym paradoksie dostępności”. Seminarium stało się okazją do dyskusji i wymiany poglądów między teoretykami i praktykami pracy socjalnej na temat współczesnych wyzwań dla edukacji i praktyki pracy socjalnej. W podsumowaniu seminarium podkreślono, że należy zrobić wszystko, aby w procesie edukacji do pracy socjalnej kształtować umiejętności praktyczne dotyczące rozwiązywania złożonych problemów jednostki i rodziny w globalnym świecie. Należy także w większym zakresie prowadzić edukację ku otwartości i wrażliwości na inne kultury, obyczaje, tradycje, religie i różnice w stylu życia przyszłych klientów pracy socjalnej. W seminarium, oprócz wykładowców, prelegentów i studentów pracy socjalnej, uczestniczyli również goście: praktycy pracy socjalnej regionu konińskiego.

Kazimiera Król
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej



Studenci a problematyka społeczna

O aktywności osób starszych, przemocy wśród młodzieży, wolontariacie i młodocianym rodzicielstwie rozmawiali uczestnicy konferencji „Problematyka społeczna regionu konińskiego w świetle badań studentów PWSZ w Koninie”.

Byli to przedstawiciele władz miasta i powiatu, reprezentanci instytucji działających na rzecz pomocy społecznej, profilaktyki i resocjalizacji oraz wykładowcy i studenci PWSZ w Koninie.

Konferencja miała zdecydowanie walor praktyczny. Prezentacje stanowiły pokłosie aktywności badawczej, przede wszystkim prowadzonej przez studentów w kontekście przygotowywania prac licencjackich. Merytoryczną poprawność prezentacji zapewnili wykładowcy Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej.

Problematyka badań i referatów dotyczyła m.in. usług opiekuńczych, roli i znaczenia świadczeń pieniężnych, aktywności osób starszych, zachowań agresywnych i przemocy wśród młodzieży, wolontariatu i młodocianego rodzicielstwa. Na uwagę zasługuje duży stopień świadomości studentów związanej z możliwością zmiany/poprawy istniejącej sytuacji związanej z wybranymi kwestiami społecznymi. Wszystkie wystąpienia zawierały rekomendacje dotyczące konkretnych wskazań optymalizujących działania środowiskowe i instytucjonalne. Tym bardziej to cenne, gdyż pośród słuchaczy i zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele instytucji zajmujących się pracą socjalną i polityką społeczną.



Konferencji towarzyszyły warsztaty przeprowadzone przez ROPS w Poznaniu i Fundację Podaj dalej w Koninie dotyczące tematyki diagnozowania zasobów, problemów, potrzeb i wyzwań w kontekście funkcjonowania opiekunów faktycznych (na podstawie projektów: „Aktywni i niezależni” oraz „Akademia samodzielności”). Konferencję podsumowała dr Kazimiera Król – pomysłodawczyni przedsięwzięcia. W imieniu organizatorów zadeklarowała kontynuację prezentacji studenckich praktyk badawczych dotyczących kwestii społecznych regionu konińskiego w przyszłym roku akademickim. Organizatorem konferencji była Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej, a współorganizatorami: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie i Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Koninie.

AC



Pomaganie w teorii i na fotografiach

Seminarium „Pomagam – od teorii do praktyki – edycja III” odbyło się 24 kwietnia. Połączono je z rozwiązaniem konkursu fotograficznego „Pomagam”.

Podczas spotkania wygłoszone zostały cztery referaty: Anita Maćczak i Alicja Dorabiała przedstawiły zagadnienie dotyczące idei wolontariatu; Monika Sikorska i Patrycja Paterkiewicz omówiły zjawisko sieciologizmu jako plagi XXI wieku, Artur Cygan starał się odpowiedzieć na pytanie, czy potrafimy pomagać, natomiast Marcin Olejniczak, wiążąc tematykę se-

minarium z wystawą fotografii konkursowej, skupił swoją uwagę na kwestii możliwości wykorzystania fotografii w refleksji społecznej.

Seminarium było odpowiednią okazją do wręczenia nagród w konkursie fotograficznym dla uczniów szkół średnich „Pomagam”, zorganizowanym pod honorowym patronatem prof. zw. dr hab. Mirosława Pawlaka, rektora PWSZ w Koninie. Pierwszą nagrodę zdobyła Apolonia Jugo, drugie Dagmara Nowaczyk, trzecie zaś Wiktoria Pyżyńska. Przyznano ponadto trzy wyróżnienia, które trafiły do rąk: Kamili Koszeli, Patrycji Kruszyńskiej i Katarzyny Zawadzkiej. Prace laureatów i wyróżnionych autorów zdjęć zostały wyeksponowane podczas wystawy czasowej.

Organizatorem seminarium i konkursu był Zakład Edukacji i Pomocy Społecznej wraz z Pełnomocnikiem Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych. Nagrody dla zwycięzców konkursu ufundowali rektor PWSZ w Koninie oraz Ośrodek Szkoleń Doradztwa i Doskonalenia Kadr Eugeniusz Przybyła za Strzałkowa.

MO



Pedagogia w pomnażaniu wartości w edukacji

**„Pedagogia Dziecka”
oraz Festiwal „Edukacja –
Terapia – Kultura” stanowią
dwa cykle wydarzeń
naukowo- metodycznych
organizowanych przez
Katedrę Pedagogiki i Pracy
Socjalnej PWSZ w Koninie.
W roku obchodów 20-lecia
uczelnii jeszcze bardziej
zostały wyeksponowane
w nich akcenty promujące
naszą uczelnię, w których
wystąpiły także elementy
międzynarodowe.**

Stały Patronat Honorowy nad nimi sprawuje prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, a nadto nad tegorocznym festiwalem patronat sprawowała także prof. zw. dr hab. Nadija Skotna, rektor Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franka w Drohobyczu. Oficjalne otwarcie II Festiwalu, którego dokonali prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prorektor, oraz dr Karina Zawieja-Żurowska, dziekan Wydziału Społeczno-Technicznego, odbyło się 10 kwietnia. Było połączone z otwarciem obrad VIII Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Metodycznej z cyklu „Profesjonalne praktyki – profesjonalni nauczyciele”, którą tym razem prowadzono pod hasłem „Pedagogia w toku praktyki pedagogicznej studenta”.

Pierwszy dzień festiwalu wypełniło otwarte seminarium naukowo-metodyczne „Seminaria dyplomowe w kontekście synergii w edukacji dzieci i ich nauczycieli”. Obradom, które przebiegały w klimacie troski o jakość badań studenckich prowadzonych w ramach pisanych przez nich prac dyplomowych, przewodniczył prof. nadzw. dr hab. Jan Grzesiak. Czynny udział w nim brali profesorowie w Ukrainy: Ihor Dobrjanskyj, Mykoła

Zymomyra oraz Aleksander Hawrylenko, a z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu profesorowie: Piotr Gołdyn i Mirosław Śmiałek. Po nim odbywały się spotkania oparte na dialogach studentów, nauczycieli akademickich i gości spoza uczelni. Atmosfera wykładów, spotkań oficjalnych i nieoficjalnych była przyjazna i nakierowana na refleksyjne dialogi dotyczące pedagogii w edukacji nauczycieli z uwzględnieniem wartości praktyki pedagogicznej w myśl zasady integralnego kształcenia teoretycznego oraz kształcenia praktycznego.

W drugim dniu trwania festiwalu, oprócz wymienionej już cyklicznej „Profesjonalne praktyki – profesjonalni nauczyciele”, obradowała konferencja „Edukacja obywatelska dziecka”. Przebieg obrad obu konferencji był adekwatny do założonych programów szczegółowych w duchu troski o wysoką jakość edukacji.

W spotkaniach naukowych w ramach festiwalu uczestniczyło ponad 200 osób, wśród nich wielu nauczycieli szkół/przedszkoli oraz nauczycieli akademickich z różnych ośrodków naukowych i szkół wyższych. Szeroki udział studentów pedagogiki, pracy socjalnej, a w tym studentów zrzeszonych w kołach naukowych, sprzyjał upowszechnianiu kultury pedagogicznej, autopromocji własnych kompetencji na rzecz pedagogii dziecka, a także w dużej mierze promocji PWSZ w Koninie.

Ogółem podczas trzydniowego festiwalu wystąpiło niemal 50 uczestników, w tym dziewięciu profesorów, ponad 30 studentów, a także nauczyciele sprawujący opiekę nad studentami



w trakcie praktyki pedagogicznej. Cennym elementem festiwalu były prezentacje studenckie oraz dzieci z Przedszkola nr 16 w Koninie oraz grupy studentów pracy socjalnej pod hasłem „Ojczyzna oczami przedszkolaka”.

W podsumowaniu drugiej edycji festiwalu, którego dokonał prof. Jan Grzesiak, zostały wyeksponowane wartości tkwiące w tej formie naukowo-metodycznej, a ponadto poza wnioskami i dezyderatami, została zarysowana wstępna konceptualizacja kolejnego festiwalu (zapowiedzianego na kwiecień 2019 r.). Na zakończenie z uczestnikami konferencji i festiwalu w trzech językach pożegnali się goście z Ukrainy: w angielskim prof. Ihor Dobrjanskyj, w niemieckim prof. Mykoła Zymomrya, a w ukraińskim prof. Aleksander Hawrylenko, po czym nastąpił kilkuminutowy występ studenckiego zespołu muzycznego.

Pedagogia dziecka, jako odrębna cykliczna forma seminariów naukowo-metodycznych według konceptualizacji J. Grzesiaka, z udziałem rektora PWSZ i własnym logo, została zapoczątkowana jesienią 2017 r. Jej powstanie wiąże się z systematycznym rozwojem dorobku w zakresie przygotowywania studentów do pracy w zawodzie nauczycieli dzieci na bazie PWSZ w Koninie we współpracy z innymi ośrodkami w Polsce i za granicą. W roku akademickim 2017/2018 w tym cyklu odbyło się sześć seminariów, których problematyka skoncentrowana była na zagadnieniach: pedagogia a pedagogika dziecka – rzeczywistość i wyzwania (28 listopada), pedagogia w opiece i terapii dziecka (12 grudnia), pedagogia w pomocy psychologiczno-pedagogicznej dziecku i jego rodzicom (23 stycznia), pedagogia dobra, piękna i prawdy w edukacji dziecka (6 marca), pedagogia podmiotowości w edukacji dziecka (16 maja), pedagogia dziecka wobec współczesnego świata mediów i kultury (5 czerwca). O skali czynnego uczestnictwa w cyklu seminariów świadczy to, że oprócz grupy nauczycieli akademickich i zaproszonych profesorów, certyfikaty czynnego uczestnictwa otrzymało 88 studentów, 12 nauczycieli i działaczy, w tym Towarzystwa Przyjaciół Dziecka i Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ślesinie.

Zgodnie z założeniami seminarium „Pedagogia dziecka” obfitowały w wielorakie formy egemplifikacji rozwiązań metodycznych, które w praktyce doprowadzały do zmiany w edukacji dziecka indywidualnie, a innym razem w roli członka zespołu. Wystąpienia podczas seminariów nacechowane były nie tyle referowaniem przesłanek zaczerpniętych z teorii pedagogiki, a przede wszystkim stanowiły autentyczne dialogi wokół rzeczywistych przejawów edukacji, bez pomijania trudności, postępowania nauczyciela dzieci sprawiającego radosną i tym samym wartościową edukację każdego dziecka w przedszkolu/szkole. Pedagogia bowiem to więcej niż znajomość pedagogiki, gdyż poza wiedzą wymaga ożywiania z pasją teorii pedagogicznych na rzecz wymiernej jakości i skuteczności wielowymiarowej edukacji każdego dziecka w klimacie przeżywania radości z odnoszonych sukcesów na co dzień. I to właśnie udało się – wartościowe opracowania autorskie zostaną upowszechnione w wydawnictwach PWSZ. Warto kontynuować dialogi w tym cyklu seminariów w kolejnym roku akademickim.

Jan Grzesiak



Wiele wyzwań

Aktualne problemy społeczne i gospodarcze drugiej dekady XXI w. były tematem III Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Społeczeństwo i gospodarka. Współczesne dylematy i wyzwania rozwojowe”, która miała miejsce 23 marca 2018 r. w Koninie.

Ideą przewodnią konferencji było umożliwienie badaczom, zarówno teoretykom, jak i praktykom, zaprezentowanie dorobku naukowego oraz wyników badań empirycznych, a także praktycznych doświadczeń. W trakcie sesji plenarnej wystąpili: dr hab. inż. Jan Zych, prof. UJK (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim), dr inż. Marian Lutostański (PWSZ w Koninie), dr inż. Tadeusz Kęsoń (Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie), dr Robert Rogaczewski (PWSZ w Koninie), mgr Dominik Nogala (Uniwersytet Łódzki), mgr Paweł Nowicki (Uniwersytet Łódzki).

Następnie uczestnicy obradowali w ramach dwóch sesji równoległych: „Edukacja – Praca Socjalna” oraz „Bezpieczeństwo – Ekonomia – Zarządzanie”. Debatę w ramach poszczególnych sesji prowadziły i moderowały dr Karina Zawieja-Żurowska, dr Kazimiera Król i dr Anna Waligórska-Kotfas.

– Złożona tematyka wystąpień pokazuje jak wiele wyzwań stoi przed współczesnym społeczeństwem i gospodarką. Nowe i gwałtownie ewoluujące środowisko wymusza zmiany społeczne w obszarze bezpieczeństwa, edukacji, pracy socjalnej, marketingu i zarządzania przestrzenią miejską. Pole do rozważań, dyskusji i wymiany poglądów jest dlatego ciągle otwarte. Zapraszamy zatem wszystkich Państwa do udziału w kolejnej konferencji i spotkania w Koninie za rok – podsumowała obrady dr Karina Zawieja-Żurowska, dziekan Wydziału Społeczno-Technicznego PWSZ w Koninie.

Współorganizatorami konferencji byli: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie, Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici (Słowacja), University of Lviv (Ukraina), Panevezio Kolegija (Litwa). Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem prof. zw. dra hab. Mirosława Pawlaka, rektora PWSZ w Koninie.

dr Anna Waligórska-Kotfas
kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki



Finanse i rachunkowość – w teorii i praktyce

Aktualna problematyka finansów i rachunkowości drugiej dekady XXI w. była tematem III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Współczesne wyzwania finansów i rachunkowości”. Jej celem było umożliwienie wymiany poglądów przedstawicielom jednostek gospodarczych oraz badaczom.

Uczestnicy, którzy reprezentowali ośrodki naukowe i podmioty gospodarcze z Białegostoku, Bydgoszczy, Katowic, Konina, Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Warszawy i Wrocławia, jednocześnie mogli zaprezentować swój dorobek naukowy i wnioski z praktycznych doświadczeń. Byli też goście z Litwy - delegacja reprezentująca Panevėžys University of Applied Sciences, oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Księgowych w Polsce i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na konferencję zaproszono studentów finansów i rachunkowości PWSZ w Koninie.

W trakcie pierwszej sesji plenarnej wystąpili: dr Magdalena Wójcik-Jurkiewicz (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach), prof. nadzw. dr hab. Marta Nowak (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu), prof. nadzw. dr hab. Ewa Wanda Maruszewska (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach), dr Anna Dyhdalewicz (Politechnika Białostocka) oraz mgr Małgorzata Stawicka (Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy) reprezentująca również Spółdzielnię Pracy Branży Metalowej „Tuchmet” w Tucholi.

Podczas drugiej sesji plenarnej swoje referaty wygłosili: prof. nadzw. dr hab. Iwona Kowalska (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), prof. nadzw. dr hab. Grażyna Michalczuk oraz mgr Julita Fiedorczyk (Uniwersytet w Białymstoku), dr Agnieszka Lew (Politechnika Rzeszowska), a także dr Joanna Florek i dr Dorota Czerwińska-Kayzer (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu). Ostatnią prelekcję przedstawił mgr Česlovas Bartkus (Panevėžys University of Applied Science).

Debatę w ramach poszczególnych sesji prowadzili i moderowali: prof. nadzw. dr hab. Grażyna Michalczuk (Uniwersytet w Białymstoku) oraz prof. nadzw. dr hab. Anna Bera (Uniwersytet Szczeciński). Uczestnicy konferencji wielokrotnie podkreślali ciekawy dobór tematyczny i wysoki poziom merytoryczny wystąpień. Ponadto oceniali wysoko wszystkie elementy organizacyjne konferencji.

Do tych nienaukowych należało zwiedzanie z przewodnikiem Starówki Konina, jednej z odkrywek Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie oraz rejs statkiem Dziwożona po okolicznych jeziorach.

Konferencja odbyła się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie w dniach 23 i 24 kwietnia 2018 roku i została zorganizowana przez Zakład Finansów i Rachunkowości Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie, przy współpracy z Wydziałem Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku i Wydziałem Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej. Głównym sponsorem konferencji był Bank Spółdzielczy w Koninie. Natomiast, partnerem wydarzenia było Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Koninie.

red.



Nauka w sprawie bezpieczeństwa

O bezpieczeństwie personalnym i strukturalnym w obliczu współczesnych zagrożeń mówili uczestnicy seminarium naukowo-dydaktycznego, które przygotowała Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki PWSZ w Koninie.

Wykładowcy i studenci kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne oraz zaproszeni do czynnego udziału przedstawiciele miejscowych jednostek związanych z bezpieczeństwem spotkali się 17 kwietnia.

Jako pierwsza wystąpiła Agnieszka Dybała-Kamińska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Koninie, która swoje wystąpienie poświęciła bioterroryzmowi. Bioterroryzm stosowany był już w starożytności, a obowiązująca od lat siedemdziesiątych XX w. Konwencja o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, ciągle jest łamana.

Dr Małgorzata Kuć z Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki, specjalista kryminolog i wiktymolog, zajęła się w swoim wykładzie bezpieczeństwem społecznym z perspektywy kryminologicznej. Kryminologia jest nauką społeczną, której przedmiotem badań jest przestępca, przestępstwo, przestępczość, inne zjawiska z zakresu patologii społecznej (np. prostytutka, alkoholizm, narkomania, samobójstwa), ofiara przestępstwa, przeciwdziałanie przestępczości i innym zjawiskom patologii społecznej. Kryminologia jest również jednym z narzędzi mających utrzymać bezpieczeństwo społeczne.

Kolejnymi prelegentami byli: kpt. mgr inż. Sebastian Andrzejewski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Koninie, który mówił o bezpieczeństwie pożarowym budynków, a Jacek Musioł z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Poznaniu o działaniach tej instytucji na rzecz bezpieczeństwa. Aleksander Prętnicki z III roku BW omówił bezpieczeństwo człowieka i współczesne zagrożenia, Kamila Guźniczka (III rok BW) zajęła się psychologicznymi aspektami terroryzmu we współczesnych konfliktach zbrojnych na przykładzie zamachów z użyciem ciężarówki, natomiast Natalia Szczechowicz, absolwentka BW, skłama zagrożeń dla współczesnych funkcjonariuszy policji.

red.



O logistyce naukowo i biznesowo

II Konferencja Naukowa „Współczesne wyzwania logistyki” dała możliwość spojrzenia na logistykę w dwóch płaszczyznach, naukowej i biznesowej.

Wydarzenie skupiło wiele znanych osobistości i specjalistów. Uczestniczyli w nim nie tylko pracownicy naukowo-dydaktyczni z różnych ośrodków badawczych, ale również przedstawiciele przedsiębiorstw produkcyjno-handlowych i transportowych oraz studenci logistyki. Podczas sesji plenarnej swoje referaty wygłosili kolejno: prof. nadzw. dr hab. Anna

Łupicka z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (*Menedżerowie przyszłości w przemyśle 4.0*), prof. nadzw. dr hab. Marta Wincewicz-Bosy oraz por. dr Maria Makowska z Akademii Wojsk Lądowych (HNS jako kierunek rozwoju współczesnej logistyki), prof. nadzw. dr hab. inż. Rafał Matwiejczuk z Uniwersytetu Opolskiego (*Logistyczne potencjały sukcesu w kształtowaniu i rozwoju kluczowych procesów biznesu*) oraz prof. nadzw. dr hab. inż. Edward Pająk z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie (*Ocena wskaźnikowa mapy strumienia wartości*). Szczególnie istotna była debata ekspercka Logistyka 4.0 – szansa czy zagrożenie?, poprowadzona przez dr. Stanisława Ejdyśa. W debacie uczestniczyli pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz praktycy.

Po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady w równoległych sesjach specjalnych. Pierwsza z nich, moderowana przez prof. nadzw. dr hab. Annę Łupicką, dotyczyła logistyki w przedsiębiorstwie, mieście i regionie. Druga, moderowana przez dr. Marcina Hunderta, transportu we współczesnej gospodarce. Bez wątpienia konferencję należy zaliczyć pod względem merytorycznym i organizacyjnym do udanej. Pozostaje tylko nadzieja, że wpisze się na stałe w tradycję naszej uczelni.

red.



Wyróżnienia i gratulacje

Prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, wręczył 12 czerwca listy gratulacyjne i statuetki tym studentom, którzy w roku akademickim 2017/2018 wyróżnili się swoją aktywnością na rzecz uczelni. Studentów wyróżniono za działalność naukową, artystyczną, sportową, w kołach naukowych i samorządzie studenckim, a także zaangażowanie na rzecz promocji uczelni, współpracy z zagranicą oraz aktywne uczestnictwo i wsparcie wydarzeń organizowanych na uczelni. Listy gratulacyjne odebrało 96 studentów, a 27 studentów otrzymało również statuetki. Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

red.



Jazz koło biurka

O korzeniach i rozwoju muzyki jazzowej mówił w PWSZ w Koninie Christian Ribbe, kontrabasista i basista, dyrektor szkoły muzycznej w Herne.

Jednak samo mówienie o muzyce daje niewielkie pojęcie o niej. Dlatego niezbyt długi wykład i prezentację multimedialną uzupełnił występ comba pod jego dyktando.

Obecność tego małego niemieckiego zespołu jazzowego w Koninie, a przy okazji i na uczelni, była związana z 25. Jazz Festiwal Jazzonalia 2018, podczas którego odbyła się jazzowa bitwa szkół „Konin meets Herne” (Herne jest miastem partnerskim Konina).

Przedpołudniowy koncert na uczelni (24 maja) wzbudził zasłużony aplauz, i choć słuchacze siedzieli w dość ciasnych i nieruchomych rzędach krzeseł w sali 3B (przy ul. Przyjaźni), to pod koniec spotkania wstali w krzesła i rytmicznie kołysali się razem z muzyką. Oczywiście były bisy.

aria



Warsztaty „Kalos kagathos”

Umiejętność dbania o swój wygląd nie tylko polepsza samopoczucie i sprawia, że jesteśmy dobrze odbierani przez otoczenie. Pozwala też skuteczniej i zgodnie z trendami mody kreować własny wizerunek i ograniczyć wydatki, jeśli potrafimy sami wykonać zabiegi upiększające.

Na spotkanie i warsztaty pod hasłem „Piękny i dobry”, poświęcone właśnie umiejętności dbania o swój wygląd oraz kształtowania odpowiednich postaw, Wydział Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia zaprosił młodzież z Zespołu Szkół Technicznych z Koła z klas o profilu „zdrowie i uroda”. Było to pierwsze spotkanie z tego cyklu (4 czerwca).

W pracowni kosmetyki mgr Iwona Nolbert przeprowadziła pokaz i instruktaż dbania o własny wygląd ze szczególnym

uwzględnieniem dłoni i sztuki manicure. Dziewczęta nie tylko obserwowały kolejne etapy, ale miały możliwość najpierw przećwiczyć, a potem samodzielnie wykonać zdobienie paznokci. Poznały nie tylko techniki wykonania zabiegu, ale także wskazówki zapobiegające ewentualnym błędom.



Nie mniej ciekawa była prezentacja prowadzona przez mgr. Marka Chorzewskiego, kierownika Zakładu Kosmetyki, dotycząca charakterystyki usług profesjonalnych oraz wymaganych w tej działalności postaw i cech charakteru. Młodzież zapoznała się ze specyfiką usług i miała możliwość zracjonalizowania swoich wyborów edukacyjnych w tym zakresie. Dodatkowo każdy uczestnik wypełnił mały kwestionariusz dotyczący preferowanych postaw zawodowych oraz mógł dokonać samoanalizy ujawnionych typów. Dzięki temu wizyta na naszej uczelni może pomóc zainteresowanym w planowaniu przyszłej drogi edukacyjnej i pracy nad własnym rozwojem.

red.



Zajęcia w terenie

Zajęcia w ramach modułu zajęć terenowych dla studentów kierunku **bezpieczeństwo wewnętrzne obejmują orientację w terenie, wyszkolenie strzeleckie oraz obronę cywilną. Zajęcia te prowadzone są w konińskich instytucjach i zakładach pracy.**

W tym roku studenci podczas zajęć terenowych odwiedzili osiem placówek o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa miasta regionu konińskiego i okolic, oraz jego mieszkańców.

Wojskowa Komenda Uzuppełnień w Koninie jest terenowym organem wykonawczym ministra obrony narodowej w sprawach operacyjno-obronnych i rządowej administracji niespolonej, który administruje na terenie powiatów: konińskiego, słupeckiego, tureckiego, kol-

skiego, wrzesińskiego, gnieźnieńskiego oraz samego Konina. W czasie pobytu na terenie WKU studenci najpierw zwiedzają komendę, a następnie poznają wzory dokumentów oraz materiały informacyjne na temat służby wojskowej. Jednym z praktycznych zadań, jakie otrzymują, to wypełnianie dokumentów. Ciekawostką tych zajęć jest „wizyta” w schronie przeciwlotniczym, gdzie mogą pełnić różne role osób funkcyjnych w schronie.

Wielkopolska Spółka Gazownictwa wchodzi w skład Polskiej Spółki Gazownictwa, która jest Narodowym Operatorem Systemu Dystrybucyjnego Gazu w Polsce. Jej kluczowym zadaniem jest transport paliw gazowych siecią dystrybucyjną na terenie całego kraju. Do innych zadań należy prowadzenie ruchu sieciowego, rozbudowa, konserwacja oraz remonty sieci i urządzeń, dokonywanie pomiarów, jakości i ilości transportowanego gazu. System dystrybucji gazu i urządzenia do tego służące należą do infrastruktury krytycznej. Studenci w czasie pobytu w Oddziale Gazowniczym w Koninie poznają budowę i elementy stacji redukującej ciśnienie gazu, które zasady funkcjonowania wyjaśnia kierownik oddziału. W hangarze mogą zobaczyć wyposażenie, jakie potrzebne jest do usuwania awarii rurociągów gazowych. Podczas wykładu mają do wgląd do mapy z naniesionymi liniami gazociągów oraz innych dokumentów.

PKO Konin Oddział 1 w Koninie jak każdy bank jest instytucją pośredniczącą, umożliwiającą wykorzystanie środków pieniężnych. Banki zaliczane są do tak zwanych instytucji zaufania publicznego i należą do infrastruktury krytycznej. Studenci rozpoczynają zajęcia od hali obsługi klienta, następnie poznają jego wszystkie komórki organizacyjne, a także system ochrony banku, monitoring oraz sposoby reagowania na sytuacje kryzysowe. W części wykładowej pracownik banku informuje o sposobach przeciwdziałania zakłóceniom systemu płatniczego.

Urząd Pocztowy Konin 2 zajmuje się świadczeniem usług pocztowych, bankowo-ubezpieczeniowych oraz logistycznych. Zgodnie z ustawą Prawo pocztowe na PP (i innych tego typu operatorach) spoczywają zadania na rzecz obronności, bezpieczeństwa państwa oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Każdy



operator pocztowy jest obowiązany posiadać aktualne i uzgodnione plany działania w sytuacjach kryzysowych, stanach nadzwyczajnych oraz w przypadkach bezpośrednich zagrożeń na świadczone usługi pocztowe. Studenci w czasie zajęć w UP zajęcia rozpoczynają od hali obsługi interesantów. Zwiedzają dział dystrybucji paczek i przesyłek, następnie przechodzą do hali sortowania przesyłek listowych. Tu zapoznają się z zadaniami poczty na czas kryzysu i wojny oraz w stosownym zakresie (ze względu na ochronę informacji niejawnych) z dokumentami regulującymi tę problematykę.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Koninie wykonuje badania wody, badania żywności, badania gleby i osadów ściekowych, badania schorzeń jelitowych. Państwowa Inspekcja Sanitarna powołana jest do nadzoru nad higieną środowiska, higieną pracy w zakładach pracy,



higieną radiacyjną, higieną procesów nauczania i wychowania, higieną wypoczynku i rekreacji oraz żywnością. PSSE ma zadania na czas kryzysu i wojny. Studenci rozpoczynają zajęcia części laboratoryjnej, gdzie w praktyce uczą się badania czystości wody, poznają też nowoczesną aparaturę do badań fizykochemicznych. W laboratorium badania żywności uczą się przygotowywania próbek i przygotowania posiewów mikrobiologicznych. W laboratorium schorzeń jelitowych oglądają przez mikroskop wybrane pasożyty przewodu pokarmowego. Na koniec zajęć uczą się działać na wypadek bioterroryzmu: zakładają kombinezony ochronne i maski. Przenoszą próbkę biologiczną do pojemnika transportowego.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (ujęcie wody) to zespół budowli i powiązanych z nimi urządzeń, przeznaczonych do poboru wody dla potrzeb gospodarczych i bytowych. Tu studenci zapoznawani są z budową studni głębinowych i ich zabezpieczeniem przed atakami terrory-



stycznymi. Poznają proces uzdatniania wody (m.in. chlorowanie), zwiedzają centrum dyspozycyjne, gdzie wyjaśnia się im zasady działania dyspozytorów w sytuacjach kryzysowych. Kolejnym elementem jest poznanie wyposażenia i procedur działania zakładowej drużyny ratownictwa chemicznego.

Wielkopolskie Centrum Ratownictwa Medycznego. Państwowe Ratownictwo Medyczne (PRM) – system powołany w Polsce w celu udzielenia pomocy medycznej osobom znajdującym się w stanie nagłego zagrożenia zdrowia i życia. Rozmówcy z numeru 999 są kierowani do skoncentrowanej dyspozytorni medycznej (SDM). Połączyć się można zarówno z telefonu komórkowego, jak i stacjonarnego. SDM przyjmuje również zgłoszenia od operatorów centrów powiadamiania ratunkowego (112). Ich działalność reguluje ustawa o ratownictwie medycznym. W Centrum Ratownictwa Medycznego w Koninie przy ul. Wyszyńskiego studenci zapoznają się z wyposażeniem karettek i przeznaczeniem poszczególnych przyrządów. Dalsza część zajęć odbywa się na sali odpraw.

Miejski Zakład Komunikacji w Koninie, ul. Dąbrowskiej 8. Podstawowe zadanie zakładu to transport pasażerów, ale ma też zadania na czas kryzysu i wojny, dlatego jest w sferze zainteresowań studentów BW. Przedsiębiorstwo ma procedury na wypadek podłożenia ładunku wybuchowego w autobusie, m.in. ewakuacji w przypadku jej zarządzenia. Ma też system powiadamiania kierowców i wysyłania ich w określone miejsce. W tym systemie rola dyspozytora pełniącego całonocny dyżur może być kluczowa. Studenci zaczynają więc wizytę od dyżurki dyspozytora, który prezentuje podstawowe dokumenty oraz urządzenia elektroniczne wspomagające zarządzanie. W hali remontowej poznają system przeglądów i napraw autobusów. Do zapoznania z dokumentami i planami studenci przechodzą na świetlicę.



W podsumowaniu dodam, że zajęcia o każdym z tych zakładów trwają około dwóch godzin. Pozostałe dwie przeznaczone są na realizację następujących tematów: Obrona cywilna, Narodowe Siły Rezerwowe, Obrona Terytorialna, Akcja kurierska AP, Akcja kurierska Policji, Militaryzacja, Świadczenia osobiste, Świadczenia rzeczowe, Reklamowanie od obowiązku pełnienia służby wojskowej, Służba przygotowawcza dla studentów, Planowanie ewakuacji na szczeblu gminy, Kwalifikacja wojskowa - zadania starostwa powiatowego i WKU, Dokumentacja wsparcia wojsk sojusznicych na szczeblu gminy (HNS), Ewakuacja medyczna w wojsku MEDEVAC.

mjr Antoni Antkiewicz
Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki

Stale się zmieniają

Jednym z uniwersaliów językowych (cech wspólnych wszystkich języków), jest to, że języki naturalne, czyli te, które powstały w drodze historycznego rozwoju określonych grup etnicznych, narodowych, póki są używane, ulegają zmianom. To stwierdzenie jest truizmem. Ich użytkownicy nie chcą właściwie zmian, bo przecież zależy im na tym, by trzy żyjące obok siebie generacje mogły porozumiewać się ze sobą.

I faktycznie tak jest: zmiany językowe w okresie stu lat (trzy pokolenia) są na tyle niewielkie, że komunikacja międzypokoleniowa jest zachowana. Jeśli jednak okres stu lat pomnożymy trzy razy, wówczas pod koniec trzystuletniego etapu mamy do czynienia z nową jakością językową. Dlaczego język się zmienia? Przyczyn jest wiele, a zmiany obejmują wszystkie płaszczyzny, od fonologii przez morfologię i składnię aż po leksykon. Przypatrzmy się najważniejszym.

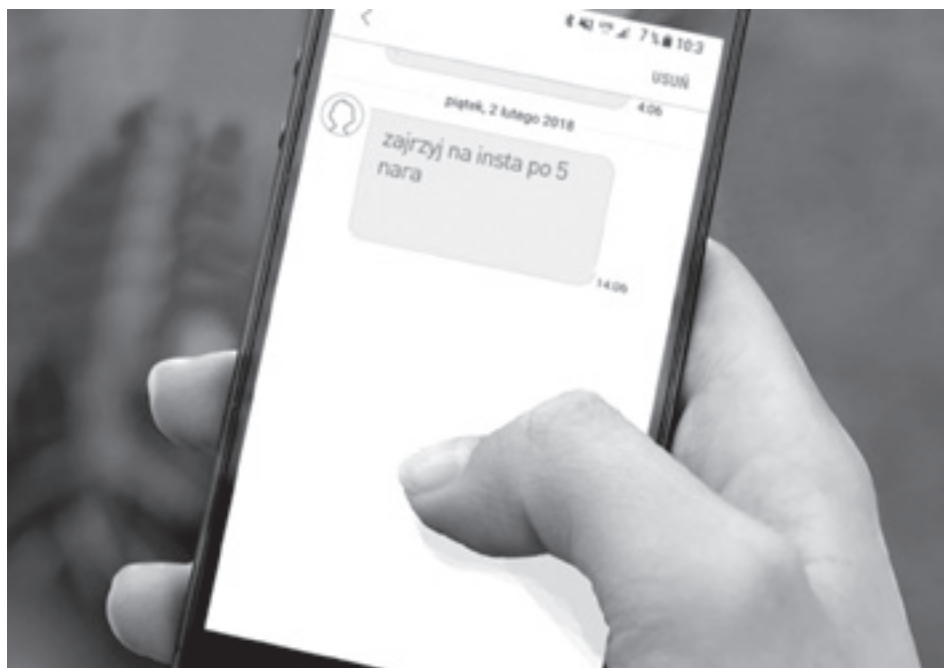
Jedną z nich jest tzw. zasada ekonomii językowej: „Używając języka, ludzie mówią tak, ażeby wydatkować tylko tyle energii, ile potrzeba, aby byli zrozumiani” (Morciniec, 2016, s. 16). Zasadę tę doskonale ilustruje Morciniec (tamże) sytuacją, gdy człowiek, by dotrzeć jak najszybciej do celu wybiera najkrótszą z możliwych dróg, np. przez trawnik, a nie chodnikiem. Jeżeli uczynią to jednostki, to nic się nie stanie. Jeśli jednak wiele

osób skróci sobie w ten sposób drogę, wówczas zostanie wydeptana ścieżka. Niezamierzony cel został osiągnięty. I tak dzieje się z językiem: w procesie komunikacji staramy się przekazać możliwie dużo informacji przy pomocy możliwie najmniejszego wysiłku.

W zakresie słownictwa zmianami bazującymi na zasadzie najmniejszego wysiłku to wyrazy skrócone, np. w języku polskim *nara*, *narka*, a nawet deminutyw, tj. zdrobnienie *nareczka* od *na razie*; *insta* od *Instagram*, czyli serwisu, w który wrzucamy zdjęcia; *spoko*, także z deminutywem *spoczko* od *spokojnie*, choć wyraz skrócony nie oznacza ‘spokojnie, bez pośpiechu’, lecz otrzymał znaczenie ‘nie ma sprawy, okej, w porządku’, czy w języku niemieckim *logo* od *logisch* ‘logiczny’, *Grats/Gratz* od *Gratulation* ‘gratulacje’, czy w końcu używany nie tylko w tych językach i nie tylko w piśmie skrót angielski pierwotnie używany w różnych formach komunikacji internetowej *lol* – od ‘laughing out loud’/‘lots of laughing’, oznaczający duże rozbawienie. Skracanie wyrazów ma jednak swoje granice, tj. wyraz możemy skrócić tylko do takiej formy, w której jest nadal rozumiany. Przykładowo niemiecki wyraz *heut* to skrót od *heute* ‘dziś, dzisiaj’, który z kolei powstał na skutek zespolenia dwuwyrazowej frazy z IX w. *hiu dagu* ‘tego dnia’. Pozbycie się ostatniej literki skrótu, tj. t spowodowałoby, że w systemie mielibyśmy dwa wyrazy o tej samej formie (homonimy), tj. *heu* w znaczeniu ‘dzisiaj’ oraz *Heu* w znaczeniu ‘siano’, co wywołałoby konflikt homonimiczny. Nie oznacza to oczywiście, że wyrazy homonimiczne nie mogą współistnieć w systemie (języku) bezkonfliktowo – przecież zarówno w języku polskim, jak i niemieckim występują liczne pary homonimów, np. niemiecki wyraz *Bank* ma podwójne znaczenie: 1) ‘instytucja zajmująca się operacjami pieniężnymi’ i 2) ‘ławka’, a polski wyraz *zamek* ma nawet i trzy znaczenia: 1) ‘budowla’, 2) ‘urządzenie do zamykania’, 3) ‘suwak’. Jednak konteksty ich użycia są różne i nie powodują nieporozumień.

Na zasadzie najmniejszego wysiłku bazują również asymilacje, tj. procesy upodobnienia się głosek na skutek wzrostu tempa i zmniejszonej staranności mówienia. W języku polskim mamy przykładowo do czynienia ze zjawiskiem uproszczenia grupy spółgłoskowej wewnątrz wyrazu, np. wyraz *jabłko* wymawiany [japko], w którym grupa spółgłoskowa -błk- zostaje zastąpiona prostszą -pk-, czy też wyraz *królewski* wymawiany [króleski], gdzie -wsk- zastępuje -sk-. Innym przykładem asymilacji w języku polskim jest tzw. odnosowanie samogłosek nosowych, np. w wyrazach *piąty* czy *ręka* samogłoski nosowe rozszczepiane są na głoskę ustną i nosową: [pionty] oraz [renka]. Także język niemiecki obfituje w upodobnienia, m.in. asymilacje międzywyrazowe uwarunkowane szybko wymową. Przykładowo zdanie *Hast du das gegessen?* ‘Zjadłaś/Zjadłeś to?’ wymawiane jest [hastu das kegessn], gdzie czasownik posiłkowy *hast* łączy się w jeden wyraz z zaimkiem osobowym *du* (enkliza) ze względu na prawie identyczny wygłos pierwszego i nagłos drugiego wyrazu (t : d), końcowe s wyrazu *das* ubezdźwięcznia

g następującego wyrazu *gegessen*, a na dodatek samogłoska wygłosowa *e* (tzw. shwa) ulega redukcji. Nie wszystkie zmiany językowe można wyjaśnić zasadą najmniejszego wysiłku. Niejednokrotnie zmiany językowe zaczynają się od błędu. Jeżeli błąd językowy powtarzany jest przez wielu nosicieli języka, wówczas może stanowić początek zmiany. Proces ten działa też odwrotnie: elementy normy wzorcowej po latach mogą stać się zwykłymi błędami. Przykładem często spotykanych błędów językowych w języku polskim, niezgodnych z normą wzorcową są wyrażenia *poszłem*, *wzięłem* zamiast *poszedłem*, *wziąłem*, powstałych przez analogię do *poszłam*, *wzięłam*, czy też *wziąść* zamiast *wziąć* przez analogię do słów typu *siąść*. Z kolei formy *mełtem*, *pełtaś* wydają się nam nienaturalne i choć teoretycznie są wzorem polszczyzny, sporo osób, mniej lub bardziej świadomie, unika ich stosując:



mieliłem, *pielitaś*. Innym przykładem innowacji z obszaru fleksyjno-składniowego w języku polskim, na razie w wersji mówionej, jest „uchylenie reguły nakazującej zmianę rekcji czasownika zanegowanego. Zamiast dopełniacza, np. nie widzę możliwości, w języku wielu nadawców publicznych utrzymuje się rekcja biernikowa mimo negacji: nie widzę możliwość [...]” (Grybosiova, 2002, s. 6).



Przykładem błędu z języka niemieckiego jest używanie czasownika *brauchen* z bezokolicznikiem *zu* na końcu: *Ich brauche das nicht lesen*. 'Nie muszą tego czytać', choć według niemieckiego słownika poprawności językowej (DUDEN. Richtiges und gutes Deutsch, 2008, s. 185) *zu* przed bezokolicznikiem powinno być realizowane, przynajmniej w języku pisanym, co oznacza, że forma *zu* w języku mówionym jest akceptowana.

Inną przyczyną zmian językowych jest tzw. analogia. Użytkownicy języka podświadomie starają się unikać nieregularności i tym samym dążą do systematyczności. Zasada analogii działa także w okresie akwizycji języka ojczystego, kiedy dziecko w analogii do form znanych tworzy inne niepoprawne formy, np. *przygodowiec* 'poszukiwacz przygód' w analogii do chociażby *naukowiec* czy z zakresu czasowników, np. *schylnąc* się 'schylić się' analogicznie do *odprysnąc*, *zawisnąc* itp. Pozostając w obszarze *nomina agentis*, tj. rzeczowników określających wykonawcę jakiejś czynności, w języku polskim zanotowano dużą produktywność sufiksu *-owiec*, co potwierdzają nowe derywaty *grillowiec* 'ten, który jest mistrzem w grillowaniu', *emailowiec* 'korzystający z poczty elektronicznej', *beztelefonowiec* 'osoba bez telefonu stacjonarnego' (Grybosiowa, 2002, s. 4), czy też *facebookowiec* 'osoba korzystająca z Facebooka'. Z kolei w języku niemieckim na zasadzie analogii językowej tzw. czasowniki mocne (także: nieregularne) zmieniają swoją fleksję na słabą, tj. regularną. O tym, że zasada analogii w tym przypadku nadal ma zastosowanie świadczy współistnienie we współczesnej niemczyźnie form mocnych i słabych tego samego czasownika, np. *melken* 'doić' – *molk/melkte* – *gemolken/gemelkt*, czy też *dreschen* 'młócić' – *drosch/dreschte* – *gedroschen/gedrescht*. I tak aktualnie w języku niemieckim 90% czasowników odmienia się według koniugacji słabej, choć czasowniki mocne są prymarne.

Zmiany językowe dokonują się też w wyniku tzw. gramatykalizacji, tj. procesu, w którym jednostki leksykalne przejmują funkcje gramatyczne, co prowadzi do powstania nowych form gramatycznych. Porównajmy ze sobą dwa zdania w języku polskim: *Jutro będę w domu* oraz *Zaraz będę pisać kolokwium*. W drugim zdaniu *będę* pełni funkcję gramatyczną, tj. tworzy czas przyszły, stanowi jedną całość znaczeniową dopiero z bezokolicznikiem *pisać*. Nie oznacza ono „bycia” w przyszłości, jak w zdaniu pierwszym. Podobną sytuację mamy w przypadku zdań *Wczoraj miałam się uczyć* oraz *Miałam tę książkę w domu, dopóki nie oddałam jej Justynie*, gdzie czasownik *mieć* wyraża posiadanie (zdanie drugie) lub jest czasownikiem modalnym wyrażającym zamiar i łączącym się z bezokolicznikiem (zdanie pierwsze). Także w języku niemieckim czas przyszły Futur I powstał na skutek gramatykalizacji czasownika *werden* 'zostać, stać się'. Początkowo łączył się *werden* nie z bezokolicznikiem, lecz z imiesłowem czasu teraźniejszego: *Ich werde schreiben* – dosł. 'Staję się pisząca/piszący', lecz z biegiem czasu imiesłów przekształcił się w bezokolicznik, a czasownik *werden* z czasownika o pełnym znaczeniu zmienił się w posiłkowy: *Ich werde schreiben* 'Będę pisać/pisał/pisała'. Innym przykładem gramatykalizacji w języku niemieckim jest sufiks *-heit* służący w języku niemieckim do tworzenia rzeczowników, np. *Freiheit* 'wolność', *Dummheit* 'głupota' itp. Sufiks ten pochodzi od samodzielnego wyrazu gockiego *haidus*, oznaczającego 'rodzaj, sposób'. Gramatykalizacja widoczna jest jednak nie tylko w diachronii, lecz także w synchronii. I tak w niemieckich kompositach (wyrazach złożonych z przynajmniej z dwóch morfemów o znaczeniu leksykalnym) typu *Laubwerk* czy *Schuhwerk* drugi wyraz złożenia traci znaczenie leksykalne 'dzieło, zakład, mechanizm' i nadaje wyrazowi charakter kolektywny – wyrazy tłumaczymy jako 'ogół/całość liści' (*Laubwerk*) i 'wszystkie buty' (*Schuhwerk*). Być może gramatykalizacji w języku niemieckim ulegnie również dość często realizowana konstrukcja z *am* + bezokolicznik: *Er ist am schlafen* 'On śpi', odpowiadająca znaczeniowo czasowi teraźniejszemu ciąglemu w języku angielskim (podmiot + *to be* + czasownik o pełnym znaczeniu z końcówką *-ing*: *He is sleeping*). Do tej pory jednak język niemiecki nie ma oficjalnej formy gerundium, tj. formy służącej do wyrażania czynności odbywającej się w trakcie mówienia.

Niezmiernie istotnym czynnikiem wpływającym na dokonywanie się zmian w języku jest czynnik zewnętrzny, jakim jest wpływ innych języków, współcześnie przede wszystkim języka angielskiego. Słotwórstwo polskie jest od niedawna bogate w tzw. hybrydy, np. *cyberprzestrzeń*, *telezakupy*, *eurochłopi*, w których pierwszy człon staje się quasi-przedrostkiem i generuje liczne derywaty. To doprowadza do modyfikacji reguł szyku w języku polskim, w którym przymiotnik relacyjny występuje w postpozycji, np. *przestrzeń cybernetyczna* (Grybosiowa, 2002, s. 4). Wpływ języka angielskiego widoczny jest również w obszarze fleksji niemieckiej. Przykładowo imiesłowy czasu przeszłego czasowników pochodzących z języka angielskiego tworzymy według zasad języka angielskiego z sufiksem *-ed*, np. *gestyled*, *gcancelled*, *gemanaged*, *gechatted*, nawet wówczas, gdy w zdaniu występują obok imiesłowów „czysto” niemieckich (Lawrenz, 2006, s. 100): *Nachdem die Webpräsenz erstellt, gestyled, mit wertvollen Inhalten versehen wurde* [...] 'Po stworzeniu strony internetowej, jej wystylizowaniu i zapatrzeniu w wartościowe treści [...]'. Wpływ języków obcych widoczny jest jednak przede wszystkim w słownictwie. Zarówno polski, jak i niemiecki są bardzo bogate w wyrazy zapożyczone z języka angielskiego, np. *Fitness*, *Milkshake*, *cool* czy *know how*. Swego czasu „dawcami” słownictwa dla języ-

ka niemieckiego była przede wszystkim łacina (*Fenster* z łac. *fenestra* 'okno', *Mauer* z łac. *murus* 'mur' czy *Wein* z łac. *vinum* 'wino') i język francuski (*Lampe* z fr. *lampe* 'lampa', *tanzen* z fr. *danser* 'tańczyć', *fein* z fr. *fin(e)* 'delikatny', choć dziś nie odbieramy ich jako obcych).

Inny często występujący rodzaj zmian językowych polega na zmianach znaczeniowych. Wyraz zachowuje swoją postać foniczną, ale zmienia się jego znaczenie. Znaczenie może ulec rozszerzeniu, zawężeniu, polepszeniu, pogorszeniu, zatarciu czy przesunięciu. I tak o poszerzeniu znaczenia mówimy wówczas, gdy wyraz otrzymuje znaczenie bardziej ogólne, np. łac. nazwa własna *Caesar* poszerza swoje znaczenie w języku niemieckim w wyrazie *Kaiser*, który oznacza 'cesarza', czyli władcę panującego w cesarstwie. Z zawężeniem znaczenia mamy do czynienia, gdy znaczenie ogólne wyrazu zostaje ograniczone do konkretnego, np. średnio-wysoko-niemiecki wyraz *hōchgezît*, oznaczał 'ważne święto kościelne i państwowe', natomiast współcześnie wyraz *Hochzeit* oznacza 'ślub, zaślubiny'. Ulepszeniu uległo natomiast znaczenie wyrazu *toll*, który pierwotnie oznaczał 'naiwny, zwariowany', a współcześnie oznacza 'fajny, świetny'. Z kolei znaczenie wyrazu *stinken* 'śmierdzieć' uległo pogorszeniu, bowiem w pierwszym etapie rozwoju języka niemieckiego (etap staro-wysoko-niemiecki, VIII do XI w.) wyraz *stincan* oznaczał 'pachnieć'. Znaczenie wyrazu *sehr* 'bardzo, w dużym stopniu' to natomiast wynik zatarcia, gdyż także staro-wysoko-niemieckie *sêr* miało znaczenie 'ranny, bolesny, otarty'. Pierwotne znaczenie tego wyrazu widoczne jest we współczesnym *unversehrt* 'cały, bez szwanku, nienaruszony'. Przesunięcie to ostatecznie kompletna zmiana znaczenia wyrazu, np. wyraz *Maus*, w polskim *mysz*, *myszka* otrzymuje wraz z rozwojem techniki komputerowej znaczenie 'urządzenie sterujące kursorem'. Zmiany znaczeniowe to m.in. wynik uprzejmości językowej, chęci zaimponowania, przenośni językowej (por. zmianę znaczenia wyrazu *Maus/mysz*, *myszka*).

Zmiany w poszczególnych podsystemach języka mogą następować według różnych zasad, a przy tym różne podsystemy języka w różnym stopniu są wrażliwe na zmiany. Także ich tempo następowania jest różne: najwolniej zmiany zachodzą w fonologii, morfologii i składni danego języka, najszybciej widoczne są w leksyce. Można jednak pokusić się o stwierdzenie, że w warunkach wystarczająco długiego czasu oraz w sprzyjających okolicznościach (intensywny kontakt z innymi językami, znaczna mobilność użytkowników, rozmiar populacji) nie ma prawdopodobnie takiego elementu języka, który nie uległby zmianie.

dr Marta Woźnicka
Katedra Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem

Bibliografia

- DUDEN. *Richtiges und gutes Deutsch: Das Wörterbuch der sprachlichen Zweifelsfälle*. (2008). Band 9 (Duden - Deutsche Sprache in 12 Bänden). Mannheim: Dudenverlag.
- Bąk, P. (2010). *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Grybosiova, A. (2002). Dynamika zmian językowych o podłożu kulturowym u progu XXI wieku (na materiale polskim). W: J. Siatkowski i zespół (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo* (s. 75-82). Warszawa. Pobrano z: http://www.poradniajezykowa.us.edu.pl/artykuly/AG_dynamika.pdf
- Keller, R., Kirschbaum, I. (2003). *Bedeutungswandel. Eine Einführung*. Berlin: de Gruyter.
- Lawrenz, B. (2006). Zum Einfluss des Englischen auf die Morphologie der deutschen Sprache. *Deutsch als Fremdsprache*, 2, 98–102.
- Morciniec, N. (2016). *Historia języka niemieckiego*. Konin: Psychoskok.
- Nübling, D. (2008). *Historische Sprachwissenschaft des Deutschen. Eine Einführung in die Prinzipien des Sprachwandels*. 2. überarbeitete Auflage. Tübingen: Gunter Narr Verlag.
- Słownik języka polskiego*. (2018). Warszawa: PWN. Pobrano z: <https://sjp.pwn.pl/>
- Theobald, E. (1992). *Sprachwandel bei deutschen Verben. Flexionsklassenschwankungen starker und schwacher Verben*. Tübingen: Gunter Narr Verlag.

Wiedza to nie tylko informacja

W gospodarce opartej na wiedzy, w której informacja i wiedza traktowane są jako zasób organizacji, zarządzanie wiedzą nabrało szczególnego znaczenia. Koncepcje zarządzania wiedzą rozwinęły się w na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Wiedza zawsze determinowała rozwój ludzkości. Kolejne fazy przemian społecznych opierały się na transformacji wiedzy: odkryciach, wynalazkach, klęskach i wynikających z nich doświadczeniach. Związany z przeobrażeniami technologicznymi w naukach społecznych obecny postęp cywilizacyjny, a za nim ewolucja społeczeństwa „stworzyły” społeczeństwo informacyjne. Społeczeństwo, które bazuje na gospodarce opartej na wiedzy wyrastającej na gruncie nauk ekonomicznych.

Hierarchię wiedzy opierającą się na schemacie dane → informacja → wiedza → mądrość (ang. *data* → *information* → *knowledge* → *wisdom* – DIKW) sformułował Zeleny (1987, s. 60), a Ackoff (1989) uzupełnił ją o piąty stopień rozumienie, który umieścił między wiedzą a mądrością, stwierdzając jednocześnie, że każdy wyższy poziom opiera się na niższym i z niego wynika.

Jednakże wielu autorów odnosi się krytycznie do pięciostopniowej piramidy wiedzy Ackoffa. Bellinger, Castro i Mills (2004) stwierdzili, że rozumienie nie może być postrzegane jako odrębny poziom piramidy, ponieważ jest ono nierozdzielnie połączone z każdym etapem poznania. Autorzy zaproponowali zatem następujący łańcuch poznawczy i zachodzące między jego ogniwami procesy: dane → (rozumienie relacji) → informacja → (rozumienie schematów) → wiedza → (rozumienie zasad) → mądrość.

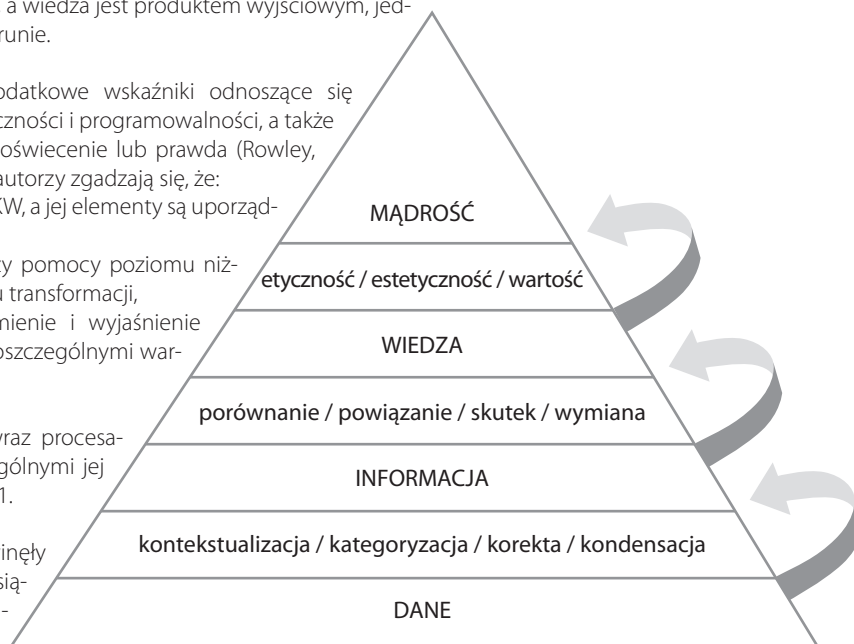
Rowley (2007, s. 176–177) postuluje, by poszczególne stopnie piramidy traktować raczej jako kontinuum (por. Materska, 2007, s. 56), a nie osobne części, oraz odwraca piramidę o 180 stopni, tworząc jej wiedzy, do którego wpływają dane, a wiedza jest produktem wyjściowym, jednak całość balansuje na niej i bez niej runie.

Piramidę wiedzy uzupełniano o dodatkowe wskaźniki odnoszące się do znaczenia i wartości lub algorytmiczności i programowalności, a także o kolejne poziomy, które nazywano: oświecenie lub prawda (Rowley, 2007, s. 167). Bez względu na różnice autorzy zgadzają się, że:

- kluczową strukturą jest struktura DIKW, a jej elementy są uporządkowane w tej samej kolejności,
- wyższy poziom objaśniany jest przy pomocy poziomu niższego oraz odpowiedniego procesu transformacji,
- głównym problemem jest zrozumienie i wyjaśnienie procesów zachodzących między poszczególnymi warstwami.

Klasyczny model piramidy wiedzy wraz procesami zachodzącymi pomiędzy poszczególnymi jej stopniami przedstawiono na rysunku 1.

Koncepcje zarządzania wiedzą rozwinęły się w na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Pojęcie to jest w literaturze różnorako definiowane. Część definicji ujmuje zarządzanie wiedzą



Rys. 1. Piramida wiedzy: hierarchia i zależności między poszczególnymi stopniami.

w aspekcie koniecznych środków i procedur, inne podkreślają znaczenie czynników społecznych, inteligencji i komunikacji międzyludzkiej (*Zarządzanie wiedzą*, 2015). W związku z tym w literaturze przedmiotu wyróżnia się obecnie trzy modele zarządzania wiedzą w organizacji (Dolińska, 2010, s. 81; Sopińska, Wachowiak, 2006):

- zasobowe,
- procesowe,
- japońskie.

Zasobowy model zarządzania wiedzą jest oparty na koncepcjach Leonard-Barton i jej modelu źródeł wiedzy (ang. *wellsprings of knowledge*), który podkreśla znaczenie kluczowych kompetencji i kluczowych umiejętności. Przedsiębiorstwa różnią się od siebie posiadanymi zasobami, takimi jak kapitał, wyposażenie, patenty czy umiejętności poszczególnych pracowników. Istotne staje się więc dysponowanie owymi zasobami oraz ich właściwe wykorzystanie. Jednakże najważniejszym zasobem organizacji jest wiedza, a jej źródłem jest sama organizacja i jej otoczenie. Warunkiem efektywnego zarządzania wiedzą powinno być zespolenie następujących elementów (Kwasek, 2011, s. 59):

- importowanie wiedzy z otoczenia,
- implementacja i integracja nowych narzędzi i technologii,
- eksperymentowanie,
- wspólne rozwiązywanie problemów,
- kluczowe umiejętności (systemy fizyczne i techniczne, systemy zarządzania, wiedza i umiejętności pracowników, normy i wartości).

Składniki tego modelu można podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne, a także odnoszące się do teraźniejszości i przyszłości, natomiast czynnikiem integrującym, który zapewnia sprawny funkcjonujący system, są kompetencje i umiejętności personelu organizacji.

Model procesowy zarządzania wiedzą w organizacjach opiera się na doświadczeniach praktycznych stosowanych w dużych firmach konsultingowych. W założeniu, jak stwierdza Krukowski, jest to „łańcuch sekwencyjnych czynności, które zmieniają mierzalne elementy na wejściu (dokumenty, informacje, metody, decyzje) w mierzalne elementy wyjścia (informacje, decyzje)” (Krukowski, 2011, s. 24). Najprostszy model zarządzania procesowego przedstawia Brdulak (2005, s. 20), powołując się na Dibellę i Nevisa. Model ten obejmuje następujące fazy: pozyskiwanie wiedzy, rozpowszechnianie jej i użytkowanie.

Davenport oraz Prusak (1998; por. Sopińska, Wachowiak, 2006) również wyróżniają trzy etapy, określając je jako:

- proces tworzenia wiedzy – działania mające na celu zwiększenie ilości wiedzy posiadanej przez organizację,
- proces kodyfikacji wiedzy – zabezpieczanie, gromadzenie i udostępnianie wiedzy, w wyniku tego procesu wiedza jest łatwa do zlokalizowania i przystępna,
- proces transferu wiedzy – transmisja wiedzy i jej absorpcja.

Trzecim modelem zarządzania wiedzą w organizacji jest model spiralny zaproponowany przez Nonakę i Takeuchiego (2000, s. 24–25), teoretyków organizacji i zarządzania wiedzą. Autorzy, opierając się na badaniach prowadzonych w firmach japońskich, dzielą wiedzę na dwa obszary: wiedza ukryta (subiektywna, zawarta w jednostkowym przekonaniu, niesformalizowanych umiejętnościach, doświadczeniu) i wiedza dostępna (obiektywna, wyrażona w języku formalnym przy zastosowaniu reguł gramatyki i formuł matematycznych, komunikowana i upowszechniona w postaci twardych danych, skodyfikowanych procedur) oraz wskazują zachodzące między nimi w sposób ciągły, spiralny, następujące interakcje:

- socjalizacja – od wiedzy ukrytej do ukrytej; składają się na nią modele mentalne,
- eksternalizacja – od wiedzy ukrytej do dostępnej; polega na wyrażaniu wiedzy ukrytej za pomocą analogii, pojęć hipotez czy modeli,
- kombinacja – od wiedzy dostępnej do dostępnej; wiedza z dostępnych źródeł jest łączona i przetwarzana przez selekcję, ujednocianie i kategoryzację oraz ponownie włączana do zasobów wiedzy,
- internalizacja – od wiedzy dostępnej do ukrytej; sprowadza się do uczenia się przez działanie i doświadczenie (Galata, 2004, s. 54-55).

Każdy nowy cykl wiedzy opiera się na wiedzy wypracowanej przez poprzednie i przyczynia się do rozwoju całej wiedzy organizacji.

W gospodarce opartej na wiedzy, w której informacja i wiedza traktowane są jako zasób organizacji, zarządzanie wiedzą nabrało szczególnego znaczenia. Wraz z rozwojem technologii informacyjno-komunikacyjnych i związanych z tym kanałów przesyłu informacji, ilość gromadzonej w przedsiębiorstwie informacji oraz tworzonej na tej podstawie wiedzy rośnie lawinowo, co prowadzi do problemów przeladowania informacją lub uciekania wiedzy z organizacji. Stąd niezwykle istotne stało się zarządzanie wiedzą.

Uogólniając rozważania nad modelami zarządzania wiedzą, można stwierdzić, że modele zasobowy i procesowy przedstawiają podejście liniowe, natomiast model japoński reprezentuje podejście spiralne, ciągłe. Każdy z modeli akcentuje inne aspekty zarządzania wiedzą i w związku z tym ma pewne zalety i wady.

Model zasobowy, traktujący wiedzę jako podstawowy zasób organizacji, powinien jednak uwzględnić cechy wiedzy odróżniające ją od innych materialnych i niematerialnych zasobów, takie jak dominacja (wiedza jest zasobem strategicznym), niewyczerpywalność (wartość zasobów nie zmniejsza się w procesie przekazywania), symultaniczność (możliwość jednoczesnego wykorzystywania wiedzy przez wiele osób w różnych miejscach), nieliniowość (brak korelacji między zgromadzonymi zasobami wiedzy a korzyściami z tego wynikającymi; Strojny, 2000, za: Mazurkiewicz, 2005, s. 412-413). Z kolei model procesowy, jakkolwiek uporządkowany i logiczny, może stać się tylko narzędziem przetwarzania informacji, a przecież wiedza to nie tylko informacja, jest ona ściśle związana z kapitałem ludzkim danego przedsiębiorstwa.

Model japoński, wyrastający z kultury Wschodu i filozofii zen, podkreśla znaczenie wiedzy ukrytej: intuicji, przeczuć, emocji, indywidualnego działania i doświadczenia. Dla organizacji świata Zachodu, gdzie najistotniejsza jest wiedza jawna, skodyfikowana, obiektywna, łatwa do przetworzenia i przesłania, docenienie wiedzy ukrytej jest trudne ze względów mentalnych.

dr Anna Waligórska-Kotfas

Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki

Bibliografia

- Ackoff, R. L. (1989). From data to wisdom. *Journal of Applied Systems Analysis*, 16, 3-9.
- Bellinger, G., Castro, D., Mills, A. (2004). *Data, information, knowledge, and wisdom*. Pobrano z: <http://www.systems-thinking.org/dikw/dikw.htm>
- Brdulak, J. J. (2005). *Zarządzanie wiedzą a proces innowacji produktu*. Warszawa: Wydawnictwo SGH.
- Davenport, T. H., Prusak, L. (1998). *Working knowledge: How organizations manage what they know*. Harvard: Harvard Business School Press.
- Dolińska, M. (2010). *Innowacje w gospodarce opartej na wiedzy*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Galata, S. (2004). *Strategiczne zarządzanie organizacjami. Wiedza, intuicja, strategię, etyka*. Warszawa: Difin.
- Krukowski, K. (2011). Zarządzanie procesowe w administracji publicznej. *Współczesne Zarządzanie*, 1, 23–29.
- Kwasek, A. (2011). Koncepcje zarządzania wiedzą w nowym modelu gospodarki. *Zarządzanie Zmianami. Zeszyty Naukowe*, 1, 51-64.
- Materska, K. (2007). *Informacja w organizacjach społeczeństwa wiedzy*. Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Mazurkiewicz, A. (2005). Znaczenie zarządzania wiedzą dla organizacji. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 7, 411-420.
- Nonaka, I., Takeuchi, H. (2000). *Kreowanie wiedzy w organizacji: jak spółki japońskie dynamizują procesy innowacyjne*. Warszawa: Poltext, 2000.
- Rowley, J. (2007). The wisdom hierarchy: Representations of the DIKW hierarchy. *Journal of Information Science*, 33(2), 163–180.
- Sopińska, A., Wachowiak, P. (2006). Modele zarządzania wiedzą w przedsiębiorstwie. *E-mentor*, 1(14). Pobrano z: <http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/14/id/275>
- Zarządzanie wiedzą*. (2015). Encyklopedia zarządzania. Pobrano z: http://mfiles.pl/pl/index.php/Zarządzanie_wiedza
- Zelony, M. (1987). Management support systems: Towards integrated knowledge management. *Human Systems Management*, 7(1), 59-70.

Tekst na podstawie: Waligórska-Kotfas, A. (2016). Modele zarządzania wiedzą w organizacjach funkcjonujących w warunkach nowej gospodarki. W: A. Zimny (red.), *Wielowymiarowe aspekty rozwoju gospodarczego. Finanse – Logistyka – Zarządzanie* (s. 143–162). Konin: Wydawnictwo PWSZ.

26 kości, 33 stawy, 107 ścięgien

Stopy są anatomicznym i funkcjonalnym fundamentem ciała człowieka. Stanowią zarówno podstawę ludzkiej pozycji stojącej, jak również są środkiem lokomocji. Codziennie poddawane są dynamicznym i statycznym naciskom. Amortyzują również ciało przed wstrząsami powstającymi przy kontakcie z podłożem.

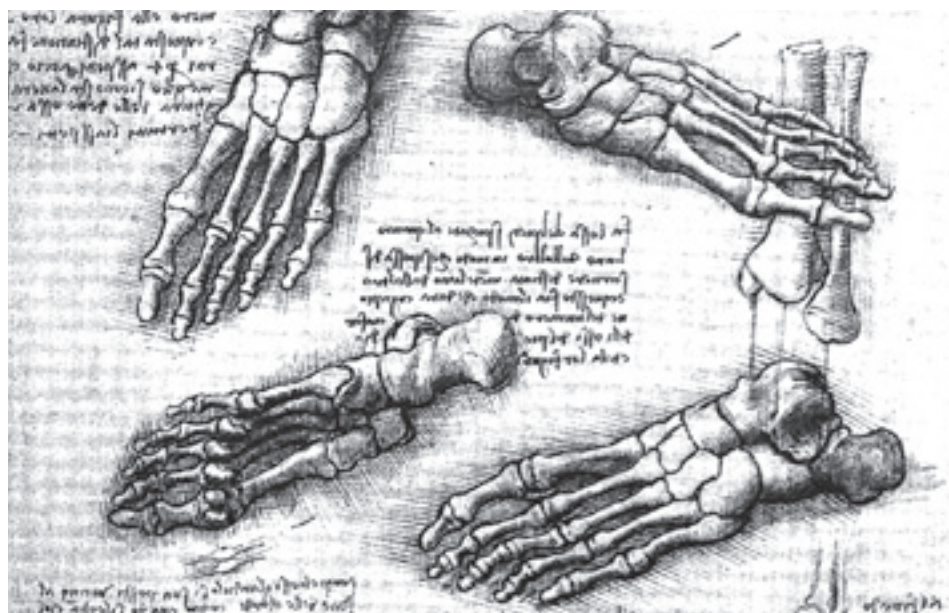
Na co dzień nie docenia się znaczenia stóp. Dzięki nim można wykonywać najprostsze czynności, które bez nich nie byłyby możliwe. Stopy są jednymi z najbardziej eksploatowanych części ciała. Stanowią dla niego podporę i to na nich przemierza się codziennie wiele kilometrów. Dlatego powinno się o nie troszczyć, aby były zadbane, ładnie się prezentowały i nie cierpiały na żadne schorzenia. Codzienna pielęgnacja jest ważna i nie należy o niej zapominać. Zdrowe stopy mają też wpływ na ogólne samopoczucie, gdyż to w stopach znajdują się zakończenia nerwowe odpowiadające wszystkim organom wewnętrznym, co jest wykorzystywane w refleksoterapii i masażu.

Najważniejszym elementem procesu dbania o stopy jest dobór właściwego obuwia. Powinno być wygodne, przewiewne, nie uciskać stóp, ale także nie może być zbyt luźne. Trzeba uważać na obuwie na wysokim

obcasie – nie jest odpowiednie dla stóp i nie powinno używać się go zbyt często.

Stopa składa się z 26 kości, 33 stawów, a także ze 107 ścięgien. Stopa jest układem dynamicznym i jest tak skonstruowana, aby chronić ciało przed wstrząsami oraz dawać możliwość poruszania się w każdym terenie. Ponieważ może dostosować się do ukształtowania terenu, narażona jest na liczne urazy i schorzenia. Bardzo często dolegliwości i schorzenia stóp przyczyniają się do problemów zdrowotnych w całym organizmie. Nieprawidłowa postawa spowodowana niekorzystnym podparciem może wywoływać bóle stawów kolanowych, biodrowych czy kręgosłupa.

Cykl chodu składa się z 2 faz: kołysania i podporu. Stopa współgra z całym organizmem, pozwalając zachować równowagę. Stąd zmiana ułożenia stopy ma wpływ na zmianę położenia innych części układu ruchu. Złe dobrane obuwie powoduje ograniczenie ruchomości poszczególnych kości stopy,



„Ludzka stopa jest machiną o mistrzowskiej konstrukcji oraz dziełem sztuki”
Leonardo da Vinci

co jest przyczyną powstawania deformacji, a co za tym idzie – schorzeń stóp. Do najczęściej spotykanych schorzeń w obrębie układu kostnego stopy zalicza się: metatarsalgie, paluch koślawy, paluch sztywny, palce młoteczkowate oraz ostrogę piętową.

Ból śródstopia (metatarsalgia) odczuwany jest pod główkami kości śródstopia, który nasila się podczas obciążania kończyny. Zaostrzenie powoduje m.in. przeprost w stawie śródstopno-paliczkowym (palec szponiasty). Dochodzi do zmian zapalnych w stawach oraz bolesnego nieuleczalnego rogowacenia podeszwy.

Do głównych przyczyn powstawania paluchów koślawych zalicza się dziedziczenie (występowanie rodzinne), nieprawidłowe obuwie (głównie wysokie obcasy), płeć - kobiety chorują częściej niż mężczyźni, płaskostopie oraz urazy stopy.

Paluch sztywny jest chorobą dotyczącą stawu śródstopno-paliczkowego palucha. Głównymi objawami są ból i ograniczenie ruchu wymienionego stawu, szczególnie zgięcia grzbietowego (do góry). W okolicach stawu śródstopno-paliczkowego palucha występuje wówczas poszerzenie i zniekształcenie obrysów, okresowe zaczerwienienie i zwiększone ucieplenie. Jako przyczynę powstawania podaje się przede wszystkim pojedynczy duży uraz, w wyniku którego dochodzi do różnego stopnia uszkodzenia powierzchni tworzących staw śródstopno-paliczkowy palucha. Inne to powtarzające się mikrourazy, nadmierne uniesienie pierwszej kości śródstopia w stosunku do pozostałych (przez wielu autorów przyczyna uznawana jest za dyskusyjną) oraz nadmierna długość palucha.

Palce młotkowate (*hammer toe*) mogą być elementem stopy poprzecznie płaskiej i paluchów koślawych. Zniekształcenie dotyka zwykle palca 2-ego, który jest najdłuższy. Osoby dotknięte tym schorzeniem obserwują niepokojące zmiany w wyglądzie palców stóp. Drugi palec jest nieustannie zgięty, a na jego czubku pojawia się odcisk. Nagniotek jest twardy, niekiedy może powodować bolesność oraz przyczynić się do zeszywnienia palca. Przyczynami powstawania są: negatywny wpływ noszenia zbyt krótkich i ciasnych butów, wysokie obcasy, które powodują utrzymywanie stawów śródstopno-palcowych w zgięciu grzbietowym. Na stawie 2-, 3-, 4-ego palca pojawia się zmiana i powoduje ból oraz kłopoty z doborem obuwia.

Ostroga piętowa nie powoduje bólu typowego dla zapalenia powięzi podeszwowej. Ból jest często wynikiem uszkodzenia powięzi. Przyczyną pojawiania się narośli kostnych mogą być zbyt ciasne buty, znaczne obciążenie stopy, a także niewyleczone kontuzje. Na ich powstanie narażone są w największym stopniu osoby z nadwagą, wykonujące pracę w pozycji stojącej, a także sportowcy zwłaszcza biegacze, którzy mają duże obciążenia treningowe.

Do innych schorzeń, które wiążą się ze stopami to Bunionette (choroba Taylora). Dotyczy piątej kości śródstopia, która narażona jest na przeciążenia ze strony źle dopasowanego obuwia. Mała przestrzeń dla palców wymusza uniesienie i przywiedzenie palca piątego, ból występuje głównie podczas noszenia obuwia. Swoim kształtem przypomina deformację podobną do palucha koślawego. Często występuje łącznie z paluchem koślawym, przyczyniając się do jeszcze większego poszerzenia przodostopia.

Dna moczanowa (podagra) to choroba charakteryzująca się zapaleniem stawów spowodowanym odkładaniem się kryształków moczanu sodowego w stawie i otaczających go tkankach miękkich. Przyczyny mogą być genetyczne lub dietetyczne (nieodpowiednia dieta). Główne objawy to zaczerwienienie, bolesność i nadmierne ocieplenie, które występuje częściej u mężczyzn niż u kobiet. Jest wynikiem niezdrowego stylu życia, chorób cywilizacyjnych.

Leczenie większości tych schorzeń polega na zastosowaniu fizjoterapii (fizykoterapia, kinezyterapia), a w ostateczności na leczeniu operacyjnym. Jednak warto nie dopuścić do sytuacji, w której leczenie będzie konieczne. Lepiej wprowadzić zachowania profilaktyczne, takie jak dobór właściwego obuwia, właściwa pielęgnacja stopy oraz dbanie o higienę stopy.

dr Bartosz Chmielewski
Katedra Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii

Tekst powstał na bazie prezentacji do konferencji „Quo Vadis Cosmetics”, która odbyła się 19.10.2017 na Wydziale Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.



Dagmara Nowaczyk – 2 miejsce w konkursie fotograficznym „Pomagam”



Wiktoria Pyżyńska – 3 miejsce w konkursie fotograficznym „Pomagam”



Studia II stopnia

- ▶ filologia angielska
- ▶ filologia germańska
- ▶ zarządzanie i inżynieria produkcji
- ▶ zdrowie publiczne

Studia I stopnia

- ▶ bezpieczeństwo i systemy ochrony
- ▶ dietetyka
- ▶ filologia angielska
- ▶ finanse i rachunkowość
- ▶ informatyka
- ▶ kosmetologia
- ▶ logistyka
- ▶ mechanika i budowa maszyn
- ▶ pedagogika
- ▶ pielęgniarstwo
- ▶ wychowanie fizyczne

